NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III

Rok XII. Kraków, piątek 16 sierpnia 1929 Nr. 219

NOWY DZIENNIK

Adres administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Ko...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

11. sierpnia 1929

Od naszego specjalnego korespondenta

Zurych, 11 sierpnia.

Nie mam żadnego innego tytułu na oznaczenie tej wielkiej uroczystości, której byliśmy świadkami. Każde wzniosłe słowo jest za słabe, wszelkie superlatywy byłyby jeszcze zbyt nikłe, więc niech data przemówi, epokowa data, dzień, który po wsze czasy będzie złotemi głoskami wypisany w dziejach żydostwa. Dzień cudu, w którym rozbite cząstki skupiły się i złączyły w jedno ciało, w którym poraz pierwszy przemówił żydowski Naród. Nie organizacja poszczególna, mająca choćby za sobą miljony, nie pojedyncza grupa, ale Naród, jako jedność, jako całość, złączony tem, co najświętsze — Palestyną —

Wielkiej, uroczystej chwili doczekał się Weizmann. Było to bezsprzecznie jego święto przedewszystkiem, dzień jego marzeń. Stał na trybunie, wzniosły, majestatyczny. Mówił ze wzruszeniem. Drżały w jego rękach białe kartki, z których odczytywał swe słowa, załamywał się chwilami głos jego, a hebrajskie wyrazy oddawały całą głębię jego przeżyć, walk i nadziei. Dokonał dzieła swego życia.

Trzeba przyznać, że po tych walkach na Kongresie dookoła ratyfikacji Agencji, po owych groźnych słowach opozycji, które nie przeszły bez echa, zapanowała jednak pewnego rodzaju obojętność. Nikt nie przygotowywał się na entuzjazm, spodziewano się cichego „rzeczowego" przebiegu pierwszego posiedzenia Rady rozszerzonej Agencji. A rzeczywistość przeszła wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania. Nie było człowieka, któryby nie odczuwał głębokiego wzruszenia, któryby nie dał się porwać temu uroczystemu nastrojowi wielkiej chwili. Takie godziny są nieliczne w dziejach narodu, czekają na nie często całe pokolenia. Myśmy się takiej chwili doczekali. Jest to dla nas wielkiem szczęściem może też zasługą, ale równocześnie i — początkiem wielkich obowiązków. Noblesse oblige.

Sjoniści i nie-sjoniści. Teraz zdawało się, że różnica zupełnie zanikła, że wszyscy są sjonistami. Sokołow bardzo trafnie zauważył, że te wszystkie mowy tzw. nie-sjonistów mogły by być zupełnie spokojnie wygłoszone nawet na Kongresie sjońskim. Marshall, ten, któremu najmniej ufano, uważając go za zbyt trzeźwego businessmana, i on przecież tyle sentymentu włożył w swe słowa, tyle szczerej miłości dla dzieła odbudowy Palestyny! „Dziewiąty dzień miesiąca Ab, który się wnet zbliża, ten dzień smutku stać się powinien odtąd dniem radości i wesela. Palestyna odbudowuje się!" Te słowa w ustach Marshalla są więcej, niż charakterystyczne.

Pierwszy złożył hołd Herzlowi — Albert Einstein. Protestował przeciw niesłabnącej owacji, jaką mu zgotowano, jest niezwykle prosty, skromny, o szczerej i nieśmiałej twarzy. W krótkich słowach przedstawia wielką, nieśmiertelną zasługę Herzla który rozbitemu, rozczłonkowanemu narodowi wykreślił drogę prowadzącą do zjednoczenia. Wyśmiano fantaste, lecz fantasta zwyciężył, a do zwycięstwa poprowadził — Weizmann. Skupia się Naród i łączy, dzięki wspólnemu celowi, dzięki pracy palestyńskiej.

Ten fakt zjednoczenia Narodu podkreślali wszyscy bez wyjątku mówcy, Herbert Samuel i Lord Melchett Feliks Warburg, Goldsmidt i Oskar Wassermann. Pięknym był moment, gdy Wassermann mówiąc o Weizmannie, nazwał go „unser Präsident". Nasz Prezydent, wspólny przywódca, bo wspólne cele i dążenia. Tem złączeniem wzrasta moralna potęga żydostwa. Nie jest tem samem żądać i dochodzić praw w imieniu jednej Organizacji, co występować wobec świata, czując za sobą zwartą większość całego narodu. A w tem leży głębokie znaczenie tych hebrajskich słów, które tak dziwnie brzmiały w ustach niemieckiego dyrektora Wassermanna: wa'jelchu sznehem jachdaw.

Zaczyna się teraz dla nas trzecia z rzędu epoka w dziejach rozwoju myśli narodowej. Scharakteryzował je trafnie, krótko i dobitnie Usyszkin, porwany również entuzjazmem, do głębi wzruszony historyczną wielkością dnia. Po chowewe-sjonizmie Pinskiera, polityczny sjonizm Herzla, a po nim jego kontynuacja: wszechżydostwo, „das Alljudentum", którego twórcą jest Weizmann. Było coś niezmiernie okazałego w tem wystąpieniu Usyszkina, tembardziej, że podczas całego Kongresu nie był on zbyt dla Weizmanna wyrozumiały. Lecz teraz, w obliczu realizowania się wielkiej idei, zrozumiał Usyszkin, że losy żydostwa pchnięte zostają na nowe tory. I wygłosił, wśród niebywałego napięcia, swe memento, wyliczając wielkość „posagu" naszego i — stawiając żądania... My przynosimy wam sto żydowskich kolonij, miljon dunamów ziemi, deklarację Balfoura, odrodzony język hebrajski Uniwersytet. A wy — wy musicie ciężko pracować, bo my nie możemy czekać, i nie chcemy czekać!" —

Niezwykle znamiennem było wystąpienie socjalistycznego przywódcy Leona Bluma, zwłaszcza w chwili, gdy mówił o Palestynie, jako o sprawie wspólnej nam wszystkim". Mimowoli przypominają się nasze domorosłe małoludki, zaślepione, zaściankowe. Blum nie wahał się z tej trybuny oświadczyć, że nasze dzieło zasługuje na podziw nietylko żydostwa, lecz całego świata, gdyż zmierza do ulżenia doli cierpiącym, do skupienia rozproszonych, do stworzenia możliwości zdrowej, produktywnej pracy dla ludzi skazanych na życie w nienormalnych warunkach. I on, choć nie wyraźnie, podkreślił jednak wielkie znaczenie łączności i zjednoczenia żydowskiego Narodu, jakie się w tej chwili dokonało. Specjalnie wyraziście oddał jednak tę myśl Szalom Asz, barwnie, żywo. Takie zgromadzenie możliwe było dotychczas tylko w chwili wielkiego smutku, w czasie wielkiej żałoby, podczas zebrania protestacyjnego przeciw prześladowaniom lub pogromom. Nigdy dotąd nie zgromadziła przedstawicieli całego Narodu jakaś myśl radosna twórcza, jakaś idea budująca. Dziś poraz pierwszy występuje Naród, pod hasłem radosnej, ochoczej, pracy twórczej.

Na dawne pytanie Weizmanna, pełne goryczy i wyrzutów: „Narodzie żydowski, gdzie jesteś?", dzień dzisiejszy dał niedwuznaczną odpowiedź. Naród żydowski jest, żyje, idzie ku wielkiej, owocnej pracy Dokonane zostało dziś wielkie, epokowe dzieło skupienia i złączenia. A sjonizm wyjdzie stąd tylko mocniejszy, okazalszy, bogatszy w twórcze siły.

Dr. H. Pfeffer.

Sacher w Egzekutywie Sjońskiej!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Zurych. 14. 8. (P) Wielkie zdziwienie wywołał tutaj fakt, że cała bez wyjątku prasa żydowska, obsługiwana przez Żydowską Agencję Telegraficzną (ŻAT) zamieściła skład nowej Egzekutywy sjońskiej z opuszczeniem nazwiska Harry Sachera. Szereg dzienników podkreślił nawet specjalnie w odpowiednich tytułach lub nawet specjalnych omówieniach fakt niewejścia do Egzekutywy p. Sachera. Zaszła tu prawdopodobnie omyłka, nie chcemy bowiem posądzać ŻAT'a o celowe wprowadzanie w błąd opinji publicznej. Stwierdzić należy, iż Harry Sacher został wybrany przez Kongres do Egzekutywy (wiadomość powyższa wywoła niewątpliwie żywe zadowolenie w całym obozie sjońskim. O wyborze Egzekutywy pisze nasz specjalny korespondent kongresowy na stronie 5-tej w dzisiejszym numerze. — Uwaga Redakcji).

Ukonstytuowanie się nowego A. C.

Możliwość zwołania w przyszłym roku XVII. Kongresu?

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych. 14. 8. (ŻAT) Wczoraj wieczorem ukonstytuował się nowo wybrany Komitet Akcyjny Organizacji Sjońskiej. Przewodniczącym komitetu wybrany został ponownie Dr. Leon **Motzkin**, wiceprzewodniczącymi wybrani zostali: **Goldberg** (New Jork), **Farbstein**, **Kaplan**, **Rubaszow** i **Lichtheim**.

Na wczorajsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego przybył prof. Weizmann, który złożył sprawozdanie z rokowań z przedstawicielami niesjonistów w sprawie składu Egzekutywy Agencji.

Według oświadczenia Weizmanna, Egzekutywa składać się będzie z 8 sjonistów i 4 niesjonistów.

Prawdopodobnie w przyszłym roku nastąpi zwołanie drugiej sesji Agencji Żydowskiej, co spowoduje również zwołanie XVII. Kongresu, a

o zgodnie z uchwałą Kongresu, postanawiają, że przed każdą sesją Agencji ma być zwoływany Kongres sjoński.

We wczorajszych naradach części sjonistycznej Agencji wziął również udział Louis Marshall, przyczem wywiązała się zgodna wymiana zdań w sprawie aktualnych problemów odbudowy Palestyny.

Komitet akcyjny dokonał wyboru członków nowego dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego. Wybrani zostali: pułkownik Kish, Herman Struck i Adolf Böhm.

Rezolucje Agencji Żydowskiej

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych. 14. 8. ŻAT. Na dzisiejszem piątem posiedzeniu plenarnem Agencji przewodniczył Marshall.

James Rosenberg (Nowy Jork) referował rezolucje, przygotowane w komisji. Referent zaznacza, że komisja przedyskutowała tylko wytyczne działalności, pozostawiając rozwiązanie przedyskutowanych już zagadnień Radzie Administracyjnej Agencji. Referent donosił zarazem o uchwale komisji, by Agencja wydała manifest do całego narodu żydowskiego, wzywający do popierania dzieła odbudowy Palestyny.

Z kolei nastąpiło głosowanie nad rezolucjami, które uchwalono jednomyślnie. Rezolucje brzmią:

1) Biorąc pod uwagę, że wielka Brytanja zobowiązała się w deklaracji Balfoura do utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie,

biorąc pod uwagę, że historyczna deklaracja Balfoura została zaakceptowana przez parlament angielski,

biorąc pod uwagę, że w myśl postanowień mandatu palestyńskiego powołana została Agencja Żydowska, jako ciało prawno-publiczne, mające za zadanie współpracę z władzą mandatową w sprawach dotyczących odbudowy kraju,

biorąc pod uwagę, że Wielka Brytanja zgodziła się na rozszerzenie Agencji Żydowskiej w tym duchu, by reprezentowany był w niej cały naród żydowski,

biorąc wreszcie pod uwagę, że organizacja sjońska wraz z niesjonistami tworzą rozszerzoną Agencję, —

Rada Agencji Żydowskiej jednogłośnie uchwala dać wyraz radości z powodu zjednoczenia całego narodu żydowskiego dla dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej i wzywa żydostwo całego świata, aby przyłączyło się do świętej sprawy.

2) Wyrażając podziękowanie Wielkiej Brytanji za ogłoszenie deklaracji Balfoura, Rada Agencji wyraża nadzieję, że władza mandatowa współpracować będzie z Agencją Żydowską dla urzeczywistnienia wielkiego celu, zgodnie z deklaracją Balfoura i mandatem palestyńskim;

3) Rada Agencji Żydowskiej przyjmuje rezolucje uchwalone przez XVI. Kongres Sjoński, upoważniając zarazem Radę Administracyjną do skrupulatnego ich rozważenia;

4) Rada Agencji upoważnia Radę Administracyjną oraz Egzekutywę do podjęcia wszelkich kroków, by umożliwić wstąpienie do Agencji Żydowskiej celem współpracy, dotychczas poza nią pozostającym odłamom żydostwa;

5) Rada Agencji upoważnia Egzekutywę i Radę Administracyjną do doniesienia w kategorycznej formie władzy mandatowej o zniewadze żydowskich uczuć religijnych przez wypadki przy Ścianie Płaczu od Sądnego Dnia po dzień dzisiejszy. Władza mandatowa winna podjąć wszelkie kroki celem ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia oraz by zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków na przyszłość.

Dalsza rezolucja dotyczy popierania Keren Hajessod jako głównego instrumentu działania Agencji Żydowskiej. Wreszcie uchwalono wysłać telegramy powitalne do lorda Balfoura i barona Edmunda Rotschilda.

Uroczyste zakończenie obrad

Wybór władz naczelnych Agencji — Uroczysta chwila dziejowa: podpisanie układu w sprawie utworzenia Agencji

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych. 14. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem dokonano wyboru do ciał kierowniczych Agencji Żydowskiej.

Prezydentem Agencji wybrany został jednomyślnie prezydent Organizacji Sjońskiej, prof. Weizmann, przewodniczącym Rady Agencji wybrany został Louis Marshall, wreszcie przewodniczącym Komitetu Administracyjnego — Feliks Warburg.

Z kolei dokonano wyboru 20 sjonistów i tyluż niesjonistów do Rady Agencji. Z ramienia nie-sjonistów wybrani zostali następujący delegaci z Polski: Dr. Goldflam (Warszawa), Dr. Schleicher (Lwów) i Dr. Halpern (Stanisławów).

Z ramienia sjonistów wybrani zostali z Polski: Poseł Reich i poseł Farbstein.

Po dokonaniu wyborów przyjęto jednomyślnie statut Agencji Żydowskiej, poczem wygłosił krótkie przemówienie Marshall, wyrażając radość z powodu zjednoczenia wszystkich sił narodu dla odbudowy Palestyny.

Z kolei nastąpiła uroczysta chwila podpisania układu w sprawie utworzenia Agencji Żydowskiej. Na twarzach wszystkich obecnych znać entuzjazm. Wrażenie tej dziejowej chwili pozostanie niezatarte w pamięci wszystkich tych, którym danem było ją przeżyć.

Pierwsi podpisują układ Weizmann i Sokołow. Następnie kładą swe podpisy przedstawiciele delegatów amerykańskich Marshall, Warburg i Dr. Frankel. Z kolei podpisują delegaci palestyńscy, a następnie delegaci z Polski: Dr. Samuel Goldflamm (Warszawa) i Dr. Leon Ader (Kraków), poczem kolejno składają podpisy delegaci Wielkiej Brytanji, Rumunji, Szwajcarji Niemiec, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Węgier, Francji, Grecji, Egiptu itd.

Wśród uroczystego nastroju wygłaszają krótkie przemówienia: Weizmann, Marshall, Warburg, James Rosenberg, Sokołow i Kish. Wszyscy wyrażają radość z historycznej chwili, nawołując naród żydowski do solidarnego przystąpienia do pracy nad odbudową Palestyny.

W serdecznych słowach zamyka Weizmann pierwszą sesję Agencji Żydowskiej, kończąc swe przemówienie hebrajskiemi słowami „szalom szalom larachok w'lakarow. Wkońcu Weizmann wręcza Marshallowi wspaniały album palestyński, zachęcając go do zwiedzenia Palestyny.

Wzruszony do łez sędziwy Marshall dziękuje w serdecznych słowach, oświadczając, że zawsze kochał Palestynę i marzeniem jego jest zwiedzić kraj Ojców.

Wśród niezwykle entuzjastycznego nastroju delegaci zwolna rozchodzą się. Na twarzach wszystkich maluje się głębokie wzruszenie. Delegaci rzucają się sobie w ramiona. Ten i ów płacze łzami wzruszenia i radości.

Prezydjum Agencji uchwaliło złożyć historyczne pióro złote, którem podpisano układ w sprawie Agencji do muzeum narodowego w Jerozolimie.

Delegaci powstają z miejsc, intonując hymn narodowy „Hatikwa".

Ewakuacja Nadrenji rzeczą postanowioną?

Haga. 14. 8. (AW) Z kół delegacji niemieckiej oświadczają w sposób kategoryczny, iż sprawą ewakuacji Nadrenji uważać można za załatwioną. W czasie wczorajszych rozmów z przedstawicielami mocarstw, dotyczących ewakuacji, postanowiono nie zwoływać podkomisji rzeczoznawców wojskowych, wobec czego przypuszczają, że sztaby wojsk okupacyjnych przedłożyły już swym rządom plany wycofania wojsk. Osobne targi toczą się w związku z żądaniem, aby Niemcy wzamian za natychmiastową ewakuację zrezygnowały z tytułu szkód i pretensyj wyrządzonych przez wojska okupacyjne. Francja do tej chwili uzależnia swoją zgodę na ewakuację od przyjęcia choć by tylko zmodyfikowanego planu Younga.

Nowe wybory do Rady Ligi Narodów

Ponowny wybór Polski zapewniony

Berlin, 14. 8. PAT. Korespondent genewski „Berliner Tageblattu", omawiając sprawę nowych wyborów do Rady Ligi, *wyraża przekonane, że Polska zostanie wybrana prawdopodobnie ponownie,* że na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja i że na miejsce Chile wejdzie jakieś inne państwo południowo-amerykańskie. Korespondent podnosi, że wobec wycofania się Brazylji i Argentyny należy się liczyć ze zgłoszeniem projektu, aby Ameryce południowej przyznano tylko dwa miejsca, zamiast przyznanych dotychczas trzech i by na miejsce trzeciego państwa południowo-amerykańskiego wprowadzić do Rady Ligi jedno z pozostałych państw europejskich neutralnych, przyczem jak twierdzi korespondent największe szanse miałaby Norwegia.

Leon Blum przeciw Snowdenowi

Paryż, 14. 8. PAT. Przywódca socjalistyczny Leon Blum wyraża ubolewanie w dzienniku „Populaire", że stanowisko, zajęte przez Snowdena w Hadze, jest sprzeczne z duchem i literą uchwał międzynarodowych.

50 państw ratyfikowało już pakt Kellogga

Wiedeń, 14. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Departament stanu podaje, że Chile przesłało dokument ratyfikacyjny do paktu Kelloga. W ten sposób został pakt Kelloga ratyfikowany przez 50 narodów.

Gdzie dwóch się bije...

Rola Japonji w zatargu o kolej wschodnio-chińską

O pertraktacjach chińsko-rosyjskich nadchodzą sprzeczne wieści. Codziennie niemal czytamy depesze o dojściu do porozumienia między zwaśnionymi kontrahentami, a jednocześnie telegramy donoszą o zaostrzeniu się sytuacji w Mandżurji, o koncentracji wojsk nad granicą i o przygotowaniach obu stron do kampanji wojennej. Jakkolwiek sytuacja na Dalekim Wschodzie ze stadjum ostrego przechodzi w chroniczne, niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu jeszcze nie minęło. Płomień waśni z łatwością wywołać może olbrzymi pożar.

Jest rzeczą pewną, że żadna ze stron, ani Chiny, ani też Sowiety, w obecnych warunkach nie pragną wojny. Nie ulega również wątpliwości, że trwaąca od trzech tygodni przerwa w komunikacji na linji kolejowej Wschodnio-chińskiej przynosi nieobliczalne straty zarówno kolejnictwu rosyjskiemu, jak i chińskiemu handlowi. Czem więc uzasadnić owo kunktatorstwo w pertraktacjach?

Dzienniki angielskie kolportują niedyskretną wiadomość, że w wywołaniu zatargu na Dalekim Wschodzie i w jego przedłużaniu nie małą rolę odgrywa Japonja. Spór bsowiem o prawo własności do kolei wschodnio-chińskiej porusza żywotne interesy kraju Wschodzącego Słońca.

W Japonji na kilku małych wysepkach gnieździ się przeszło 50 miljonów ludzi, — energicznych, pracowitych i pojętnych uczniów europejskiej kultury. Żyją oni stłoczeni, w nieznośnej ciasnocie ekonomicznej. Emigracja stanowi tam jedno z najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień. Od dwunastu lat Ameryka jest dla emigrantów zamknięta, wyspy yFilipińskie należą również do Amerykanów, Indo-Chiny i Chiny środkowe są przeludnione. Na północy rozpościerają się obszerne terytorja sowieckie, do których Japończycy narazie dostępu nie mają. W tych warunkach jedna tylko pozostaje droga dla apońskież ekspansji: Mandżurja i Mongolja, do których z Korei i półwyspu Kwantung, znajdujących się pod władzą Japonji, dostęp jest nader łatwy. Jest on tem łatwiejszy, że w rękach Japończyków znajduje się linja kolejowa południowo-mandżurska, łącząca Charbin poprzez Mukden z portami Artura i Dajren (Dalnim). Ze względów „bezpieczeństwa“ kolej ta obsadzona jest przez japońską załogę wojskową aż do stacji Czung-Czang, na północ od Mukdenu.

W zatargu o kolej wschodnio-chińską, stoi wyraźnie po stronie Chińczyków, jakkolwiek urzędowo uprzedziła mocarstwa o swej neutralności na wypadek wojny. Niechaj wprzódy Kuomintang wypędzi Rosja z Mandżurji, a później my się ułożymy z Nankinem, — myślą przebiegli synowie kraju Wschodzącego Słońca. Uniec swój tłusty kęs pieczeni przy rozpalonem przez chińskich nacjonalistów ognisku, — oto najbliższe zamirzenia polityki japońskiej, która też niewątpliwie wpływa na przedłużanie się pertraktacyj między Chinami a Rosją. Nie należy zapominać, że wojskowy leader Kuomintangu, wódz armji chińskiej Czang-Kaj-Szek, zeszłoroczne swe wygnanie spędził w Japonji i w Chinach uważany jest za zwolennika polityki japonofilskiej. Toteż wiadomość, że wypędzenie bolszewików z kolei wschodnio-chińskiej przedsięwzięte było przez władze mandżurskie w porozumieniu z Japończykami, jest wielce prawdopodobna.

Pozostaje jednak pod znakiem zapytania, czy misterna sieć planów tokijskich, będzie mogła urzeczywistnić się. Istnieje potężny, acz daleki czynnik, który bacznie przygląda się grze Japończyków na Dalekim Wschodzie. Dla Stanów Zjednoczonych nie jest rzeczą obojętną, czy japońska ekspansja rozszerzy się na Mandżurję, czy też zostanie, jak dotąd, utrzymana w karbach. Przed dziesięciu zaledwie laty, gdy wyspiarze azjatyccy, korzystając z wytworzonego w Rosji zamętu, okupowali Mandżurję, Szantung, Sachalin i spory szmat wschodniej Syberji wraz z Władywostokiem, celem zapewnienia „porządku“, zaniepokojona Ameryka wymogła na Japończykach wycofanie wojsk okupacyjnych. Nie dziw przeto, że Stany Zjednoczone wzięły żywy udział w dążeniu do zlikwidowania zatargu sowiecko-chińskiego, a sekretarz Stanu Stimson pod pozorem wykonania paktu Kelloga, pomimo, iż Ameryka nie otrzymuje z Unją Sowiecką stosunków dyplomatycznych, zaproponował swe usługi rozjemcze.

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Jakikolwiek więc będzie wynik pertraktacyj chińsko-rosyjskich, nawet przy najbardziej pokojowem załatwieniu zatargu, japońskie interesy coś zyskać na tem muszą. Czy jednak ów tertius gaudens będzie mógł osiągnąć ze sporu sowiecko-chińskiego znaczne korzyści, o tem decydować będzie nie postawa ZSSR, ani też nieprzeparta wola młodego nacjonalizmu chińskiego do niezależności, lecz wyłącznie Ameryka.

L. H.

Przewidujący sługa

Mister Hawkins, znany jest ze swego lakonizmu i wymaga od otoczenia, aby z jednego rzuconego przezeń słowa, załatwiano cały szereg związanych z niem czynności. Służba jego do tego stopnia jest wyszkolona, że na wydany rozkaz — „śniadanie!“ przynoszą w tej chwili ranny posiłek, gazetę, ubranie, stalują fryzjera i auto zajeżdża.

Pewnego dnia, po przebudzeniu się, mister Hawkins zawołał — „chory!“ Służący oddalił się i całą godzinę nie wracał. Gdy nareszcie zjawił się, rzucił mu ostro — „gdzie?“

„Zamówiłem doktora, przyniosłem lekarstwa, przyprowadziłem posługaczkę do obmycia i ubrania ciała, kupiłem trumnę, wybrałem wieńce i kazałem przygotować nekrologi“ — usłyszał odpowiedź.

Czy mister Hawkins tym razem był zadowolony z wszystko przewidującego służącego, bardzo wątpliwe.

HARRY SCHRECK

Dwa światy

Renata mieszkała w małem, nadmorskiem miasteczku, do którego latem przyjeżdżają od czasu do czasu ludzie, by odpocząć i uspokoić nerwy. Renata jest młodą 16-letnią panienką, śliczną, zgrabną i elegancką. Właśnie przygotowuje się obecnie do przywitania pewnego pana, który przyjechał, by spędzić urlop w miasteczku.

• • •

Pan, którego oczekiwano, przyszedł. Jest jednak nieco zażenowany. Nie był w miasteczku już siedem lat. Gdy tu bawił ostatnio, Renata była jeszcze małem 9-letniem dzieckiem, które tak chętnie brał na kolana i z którem bawił się wesoło. Dziś siedzi przed nim dorosła panna, z którą trzeba zupełnie inaczej rozmawiać, aniżeli przed siedmiu laty. Myśli usilnie, co powiedzieć i wreszcie mówi, nie mogąc zdobyć się na nic innego:

— Tak, rzeczywiście — ależ nie, jak tyś, jak pani wyrosła! I jak szybko czas leci!

Renata uśmiecha się zlekka.

Pan, który przybył z wizytą, czuje, że powinien właściwie powiedzieć coś innego. Ale rzeczywiście oszołomiony jest tą metamorfozą i milcząco kiwa głową, gdy Renata proponuje, by poszli na spacer.

Idą ulicą. Renata stara się zabawić gościa rozmową. Pan spogląda z podziwem i zachwytem na gibką postać towarzyszącej mu panienki, w białej, sportowej sukience i baskijce na głowie.

— Pójdziemy na plac tenisowy? — pyta Renata. — Spotkamy tam Willy Drucka. Pamięta pan Willy Drucka?

— Ależ tak, pamiętam. Małego, jasnowłosego, niebieskookiego chłopca, którego często brał „na barana“.

• • •

Przyszli na plac tenisowy. Pan widzi oczekującego Willy Drucka. Właściwie to nieścisłe — on go wcale nie widzi. Gdyż ten Willy Druck wcale nie jest tamtym Willy Druckiem. Przed panem, który przybył z wizytą, staje młody herkules, opalony, wysoki i zgrabny. W białej koszuli, białych spodniach, bawi się niedbale rakietą.

Witają się serdecznie. Willy Druck przypomina sobie, jak przez mgłę tego pana. Ale to wszystko jedno. Nie bawią się w konwenanse. Proponuje Renacie rozegranie jednej partji.

— Kupiłam właśnie nowe piłki — woła Renata.

— A jak pan uważa, które piłki są najlepsze? — pyta pana, który przybył z wizytą.

Ale pan nie umie na to pytanie odpowiedzieć. On nie gra w tenisa.

• • •

Po południu wyjeżdżają w trójkę na spacer samochodem: Renata, Willy Druck i przyjezdny pan. Piękne auto, blado-niebieskie, mknie cicho poprzez ulice miasteczka. Pan spogląda ze zdumieniem na śmiałe ruchy Renaty, siedzącej przy kierownicy. Pragnie cośkolwiek powiedzieć i zwierza się, że kupił sobie również niedawno auto.

— Rzeczywście? — pyta Renata. — A jakie auto? Z jakim motorem? Z cyzterocylindrowym, czterotaktowym? I hydraulicznym hamulcem?

Pan nie wie, co odpowiedzieć. Temi sprawami nigdy się nie interesował. Uśmiecha się z zażenowaniem. Ale młody atleta (Willy Druck) przychodzi mu z pomocą.

— Tak, pewnie czterocylindrowy, czterotaktowy motor. Jakże może być inaczej. Oczywiście, to są najlepsze. A próbował pan, jak hamuje? Jak działają sprzęgła?

Pan, który przybył z wizytą, czuje, że się rumieni...

• • •

Przy podwieczorku, pan pragnie naprowadzić rozmowę na znane sobie tematy. Pyta Renaty, czy chętnie czyta książki. Renata uśmiecha się i oświadcza, że tak, chętnie czyta. Pan oddycha z ulgą. Ożywia się. I pyta szybko dalej, co właściwie Renata czyta. Okazuje się, że Wallace'a.

Pan, który przybył z wizytą, nie czytał Wallace'a. Jest zmartwiony. Pragnie, by się stał cud i by on czytał Wallace'a, tak samo, jakby znał się na piłkach tenisowych i wiedział coś nie coś o motorze samochodowym. Myślał dotąd, że ludzie ze smakiem, ludzie kulturalni, wykształceni, nie muszą interesować się tem...

Pyta o inne książki. Renata uśmiecha się, lecz zaprzecza. Nie, nie czytała. Poza Wallace'em czytała Leroux, Leblanca. Nic więcej. Szkoda, tak. Rzeczywiście szkoda.

Nstępnego dnia Renata ma prośbę do przyjezdnego pana. Słyszała, że on umie pisać, że to jego właściwy zawód. A nauczyciel zadał im na wakacje pracę. Czy nie zechciałby jej napisać? Dla niego nie będzie to trudne...

— Doskonale — mówi pan — napiszemy razem.

Ale Renata jest zdziwiona.

— Razem? Ja myślę, że pan sam prędzej napisze. A ja... widzi pan.., my tam mamy właśnie nowe płyty patefonowe...

• • •

Pan zabrał się do pisania wypracowania dla Renaty. Napisze to doskonale, jaki wdzięczny temat. I przysłuży się ślicznej dziewuszce, którą tak lubi. Pisze swym poważnym stylem, z którego jest tak dumny. Ale przerywa co chwilę. Widzi z oddali, jak Renata tańczy przy dźwiękach patefonu. Jak pięknie ona tańczy. Wolałby, miast pisać, być przy niej w tej chwili. Ale lepiej, że nie jest. Mogłaby go poprosić do tańca. A on... on nie tańczy. Więc pisze dalej i stara się, by wypracowanie wypadło doskonale.

Oddał je wreszcie Renacie. Ona czyta z rozczarowaną miną. — Dostanę za to „ledwie dostatecznie“ — mówi.

Pan, który przybył z wizytą, znów się rumieni.

• • •

Wreszcie pan wita się z matką Renaty. Przyjechała właśnie w tej chwili. Już rozmawiają z sobą. I jakże doskonale się rozumieją.

Matka Renaty nie gra w tenisa. Matka Renaty przywiązuje mało wagi do czterocylindrowego — czterotaktowego motoru. Matka Renaty nie czyta Wallace'a. Matka Renaty nie tańczy przy dźwiękach patefonu.

Rozmawiają o poważnych książkach, mówią o podróżach, o znajomych. Prowadzą żywą, interesującą rozmowę.

— Jaka szkoda — myśli, odchodząc pan, który przybył z wizytą. — Jaka szkoda, że nie ona jest Renatą, 16-letnią młodą, zgrabną i śliczną...

W dniu żałoby narodowej

Ostatni świadek

Jest nim wedle tradycji ów mur Ściany Zachodnicj — Kotel Maarawi, — pod którym nabożni ronią do dziś dnia gorące łzy, a który dla całego narodu stanowi święty symbol wielkiej i bohaterskiej przeszłości.

Tyle — w świecie namacalnej materji — pozostało żydostwu z dawnej świetności i niepodległości państwowej. Kilka głazów kamiennych, nic pozatem.

W uczuciu i legendzie narodu skarb to bezmierny i bezcenny.

Dziewiątego dnia miesiąca Ab padła wspaniała Jeruzalem — pozostał tylko Kotel Maarawi.

W jego cieniu obozował dziesiąty legjon rzymski — a potem przyszły wieki golusu i dla Ściany Płaczu.

Dziś zaś — gdy odbudowujemy Palestynę, gdy kraj pokrywa się osiedlami żydowskiemi, gdy w Emeku rozkwita życie a Jerozolimę otaczają przedmieścia żydowskie — Mur Płaczu, symbol naszej Historji, znajduje się w rękach — arabskich.

Właśnie w tych dniach, gdy nowe zastępy żydostwa przystępują do dzieła odbudowy Ojczyzny, — proces o Mur Płaczu — proces między prawem historycznem i moralnem żydostwa a prawem faktycznem i formalnem Arabów palestyńskich — rozgorzał w sposób szczególnie ostry.

Przez długi czas mówiło się o status quo. Nie możemy Muru Płaczu odzyskać — bo znajduje się wprywatnej własności mahometańskie go funduszu religijnego (Wakfu), który go nie chce sprzedać — ale przynajmniej uszanowany będzie obecny stan rzeczy, umożliwiający nabożnym swobodne odprawianie modłów, a wszystkim Żydom swobodny dostęp.

A oto nagle zaczynają Arabowie z lewej i prawej strony Kotel Maarawi budować mury z wejściem na plac meczetu Omara. Znaczy to, że odtąd w tem miejscu będzie dostęp do meczetu, co narusza status quo w sposób jaskrawy i oczywisty.

Opinja żydowska została tym obrotem rzeczy w zupełności zaskoczona i jest niem poruszona do głębi. Administracja palestyńska powiada na to, że wedle litery prawa nie mogła Arabom odmówić zezwolenia na podjęte przez nich roboty.

Formalnie wszystko podobno w porządku. Czy także w porządku ze stanowiska mandatu, którego art. 14ty mówi o „prawach i pretensjach rozmaitych społeczności religijnych" do miejsc świetych — trudno w tej chwili jeszcze rozstrzygnąć.

Co nas Żydów jednak do głębi porusza, to nie prawo formalne ani nawet mandatowe. Nas w tej chwili przed sąd swój pozywa n a s z a historja, n a s z e męczeńskie dzieje wołają do nas tragicznym głosem: Gdzieżeście byli, gdy o n i obejmowali w posiadanie w a s z Mur Płaczu?...

Zapewne — byliśmy w golusie. Poiły nas gorzkie wody golusu — jak mówi poeta.

Przed obliczem historji usprawiedliwienie to jednak nie może bez reszty się ostać. Można było przyjść w posiadanie Muru Płaczu nie raz w ciągu wieków — w drodze pokojowej, bez krwi rozlewu — nie skorzystaliśmy ze sposobności. Byliśmy chłodni, obojętni.

Dziś nie wolno nam całej winy rzucać na Arabów. Dla nich prawo formalne jest atutem dostatecznym. Oni nie mają obowiązku mieć względy na nasz wielki ból historyczny.

W procesie o Kotel Maarawi jesteśmy stroną słabszą. —

Na drodze ku naszej Przyszłości nie stanie jednak Mur Płaczu jako przeszkoda. Budujemy Palestynę rzeczywistości. Posuwamy się naprzód. Jak się wyraził onegdaj Marshall:

„Dziewiąty dzień miesiąca Ab, ten dzień smutku, stać się teraz powinien dniem radości i wesela. PALESTYNA ODBUDOWUJE SIĘ!"

(b)

Tisza beaw

„Miszenichnas Ab memaatin besimcha" — gdy rozpoczyna się miesiąc Ab, należy zmniejszyć radość — powiada przepis rytuału żydowskiego. Tradycja narodowa zachowała nam wiele pamiętnych dni żałoby narodowej, ale do najważniejszych i najsilniej związanych ze świadomością ludu należy pamiętny Ab. Może wyjaśnienia tego faktu rzeba szukać w okoliczności, że trzykrotnie na przestrzeni dziejów niepodległości narodu żydowskiego rozegrała się w owym miesiacu straszliwa tragedja utraty symbolu niezawisłości, zniszczenia państwa i zduszenia szlachetnego porywu ku wolności. 9 Ab 586 roku zburzył Nebuchadnecar pierwszą Swiątynię Salomona, 9 Ab 70 roku po Chr. zburzył Tytus drugą Swiątynię Jerozolimską, 9 Ab 135 roku, po trzechletniej walce o niepodległość, padła ostatnia twierdza niezawisłości narodu żydowskiego, Betar broniona przez Bar-Kochbę. Miesiąc Ab stał się tedy symbolem żałoby i nieszczęść narodowych. A losy tak zrządziły, że wielokrotnie w historji żydowskiej, ucisk ,prześladowania, wygnania, pogromy i rzezie przypadały na ów dzień narodowej żałoby, a 9 Ab przepojony łzami nieszczęśliwego ludu i krwią tysięcy, składających ofiarę życia „Al Kidusz Chaszem", stał się narodową rocznicą smutku, boleści, boleści, żałoby i tęsknoty.

* * *

W przeddzień 9 Ab synagoga przedstawia niezwykły widok. Zdjęto wszystkie ozdoby, arka z rodałami Tory pozbawiona jest ozdobnego okrycia. W całej synagodze płonie zaledwie jedna świeca. Zbierają się nabożni w żałobnych szatach i w skupieniu odmawiają modlitwę wieczorną. A potem siadają na podłodze ze świecą w ręku i powoli, cicho, rzewnym głosem odczytują treny „Ejcha". Tylko raz podnoszą głos i wówczas silniej rozbrzmiewa modlitwa — jest to w czasie odczytwania rozdziału, rozpoczynającego się od słów: „Wróć nas do ziemi ojczystej", — modlitwy wyrażającej odwieczną żydowską tęsknotę... 9. Ab jest dniem ścisłego postu załobnego. Sąsiedzi nie witają się ze sobą, nie wolno w owym dniu radować się, nie wolno nawet uczyć się Tory, albowiem i nauka Tory jest radością, nie wolno ubierać nawet Tefilim, bo są one wszak ozdobą dla Żyda. Nastrój żałoby winien panować wszędzie. Ale post w dniu 9 Ab sam dla siebie nie ma szczególnego znaczenia. Nie post, jako taki jest ważny z punktu widzenia rytuału żydowskiego. Post, jako przygotowanie do pokuty — oto istotny sens 9. Ab. A chodzi tu o pokutę z powodu straty Swiatyni, symbolu jedności i niepodległości narodu żydowskiego, chodzi o pokutę, która ma zmienić obecny stan i przywrócić królewską wspaniałość zburzonej Jerozolimie, a wielkość i chwałę narodowi. Bo 9. Ab to nietylko jedna z wielu części rytuału żydowskiego, to żywa pamiątka i jakże wymowna rocznica...

W czasie pożogi Przybytku...

Z Józefa Flawjusza „Dziejów Wojny Żydowskiej"

„W czasie pożogi Przybytku żołnierstwo oddawało się rabunkom i całemi tysiącami mordowało Żydów, nie szczędząc żadnego wieku, ani godności; dzieci, starców, ludzi świeckich, kapłanów, wszystkie stany zabijano w szale bojowym bez różnicy, wcale na to uwagi nie zwracając, czy kto błagał litości, czy też opór stawiał. Z trzaskiem płomieni mieszały się jęki konających, a jeśli się weźmie pod uwagę wysokość góry i ogrom budowli objętych jednym pożarem, mogło się zaiste wydawać temu, który na to patrzył że to całe miasto płonie. Niepodobna też sobie wyobrazić okropniejszej wrzawy nad tę, jaka się nad onym bezmiarem ognia unosiła. Legie rzymskie w zwartych nacierając szeregach, zawrzały okrzykiem zwycięstwa; z piersi tłumów, objętych pożarem i całym lasem tchnących bez litości mieczów, dobyło się dzikie wycie; a nad tem wszystkiem, wysoko w górze, rozległy się jęki opuszczonego ludu, który, przerażony, biadający nad losem swoim szukał ratunku, biegnąc w stronę nieprzyjaciela. Z wrzawą, którą ziała cała góra świątyni gorejącej, łączyła się znowu wrzawa ludu, zebranego w mieście: albowiem ci, którym z głodu i wycieńczenia dawno już był zamarł głos w piersi, skoro postrzegli, że Przybytek stanął w ogniu, ostatkiem sił swoich dobyli głos skargi i biadania. Odegrzmiało echem zarzecze i okoliczne góry, jeszcze bardziej zwiększając tę wrzawę. Ale od burzy krzyku ludzkiego straszniejsze były ludzkie cierpienia. Zdawało się, że to już nie świątynia, ale góra pod nią płonie od spadów swoich do szczytu, cała bowiem stała w ogniu; a więcej tam krwi się lało, niż huczało płomieni, więcej legło pomordowanych, niż szalało mordujących. Każdą piędź ziemi pokryły trupy; legjoniści w pościgu za uciekającymi przedzierać się musieli przez stosy ciał. Zastęp zbójców powstańczych z wielkim mozołem przebił się przez szeregi Rzymian do zewnętrznego dziedzińca świątyni a stąd do miasta, reszta ludu niewymordowanego schroniła się do kolumnady zewnętrznej. Kilku kapłanów, stanąwszy na dachu Przybytku, wyłamywało tam złote strzały wraz z ołowiem, w którym były osadzone i miotali je na Rzymian; postrzegłszy jednak, że nic w ten sposób wskórać nie mogą, gdy w dodatku począł ich płomień ogarniać, cofnęli się na mur szerokości ośmiu łokci. Dwóch najwybitniejszych mężów, mając do wyboru albo poddać się Rzymianom, albo wraz z innymi wytrwać, wolało rzucić się do ognia i spłonąć razem z świątynią. Byli to Meir, syn Belgasa, oraz Józef, syn Dalajosa.

Pamiętajcie o Z. F. N.

Wielkie dni w Zurychu

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Zamknięcie Kongresu

Zurych, 11 sierpnia.

Przemęczony wytężoną pracą dwutygodniową, **rozpoczął** kongres swe ostatnie posiedzenie **w sobotę** o godzinie 9-tej wieczorem. Przewodniczącym jest znowu Motzkin, ochrypły już, ale wciąż niestrudzony, żywy, rzutki. Sala i galerje do ostatniego miejsca wypełnione, jakkolwiek każdy jest zupełnie świadomy tego, że nietylko noc całą, ale i część przyszłego przed południa trzeba będzie poświęcić.

Atmosfera wciąż jeszcze naładowana elektrycznością, niejasna. Dotychczas nie ma Egzekutywy. Rokowania toczyły się bez przerwy przez cały dzień sobotni. Zdawało się chwilami, że mimo wszystko Kongres ten znajdzie się bez wybrania tego najwyższego ciała, któremu powierzyć ma kierownictwo Organizacji i że sprawę tę będzie zmuszony przekazać Komitetowi Akcyjnemu. Główne trudności pochodziły z nieugiętego stanowiska lewicy, stawiającej wciąż nowe warunki. Dzień piątkowy przyniósł pewną zmianę, która, jak sądzono, przyczyni się do osiągnięcia szybkiego porozumienia. Nasi niesjonistyczni partnerzy podali bowiem do wiadomości, że mają zamiar ze swej strony wydelegować do Egzekutywy dwóch członków, a mianowicie *prof. Lippmana i Wohlmana*. Lipman, wybitny znawca i fachowiec w sprawach kolonjalnych przeznaczony zostanie do kierownictwa departamentu kolonjalnego, drugi zaś, miałby objąć resort pracy społecznej. Sądzono zatem, że wobec takiego stanu rzeczy, lewica cofnie swe zastrzeżenia przeciw Sacherowi, mając tę gwarancję, że kolonizacja nie będzie jemu wyłącznie przydzielona, a jego zbytnia krańcowość, która szczególnie raziła partje robotnicze, stępiona zostanie przez tą kooptację niesjonistycznego fachowca do Egzekutywy. Mimo to jednak lewica nie wyzbyła się swych obaw. Rokowania rozbiły się, zwłaszcza, że i Mizrachi również robiła trudności, niezadowolona z oddania resortu wychowania p. Szold. Wypłynął zatem z powrotem projekt „centroprawa", choć nikt nie łudził się co do tego, że byłby to gabinet bez duszy, nie można bowiem rządzić i kierować losami Palestyny bez robotników, którzy wszak są w kraju najważniejszym elementem.

Dopiero o godzinie 3-ciej nad ranem osiągnięto porozumienie. *Egzekutywa koalicyjna doszła do skutku!* W ostatniej chwili zwyciężyło hasło łączności, solidarności i wspólnej odpowiedzialności za wielkie dzieło.

Pzostała cała dotychczasowa Egzekutywa wraz z Sacherem, dokooptowano zaś jeszcze po dwóch członków z lewicy i z prawicy. W ostatniej chwili nawet ten nieustępliwy, hardy Sacher ustąpił. Jak wiadomo bowiem, Sacher zastrzegł się bardzo wyraźnie przeciw budżetowi przedłożonemu Kongresowi przez komisję, oświadczając, że jest on dla niego nie do przyjęcia. Budżet komisji został jednak przez Kongres uchwalony, a Sacher go przyjął. Wobec powagi chwili, porozumienie ostatecznie zostało osiągnięte.

W międzyczasie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisji tarbutowej, która za punkt wyjścia przyjęła referat Grynbauma. W ostatniej chwili znowu walka. Mizrachi obawia się o zupełne wydziedziczenie religji, a Poalej-Sjon nie chce sankcjonować opieki Organizacji nad szkołami wyłącznie hebrajskiemi. Lecz Grynbaum zwyciężył. Przytłaczającą większością uchwalono utworzenie osobnego resortu dla spraw wychowawczych w golusie, zaś sprawę praktycznego przeprowadzenia tego, oraz utworzenie osobnego funduszu tarbutowego przekazano, za zgodą Grynbauma Komitetowi Akcyjnemu. Nie leżało to wprawdzie w pierwotnym zamiarze Grynbauma, który chciał i tą sprawę powierzyć Kongresowi. Lecz zrozumiał wnet, że nie teraz pora ku temu, zwłaszcza że z niektórych stron z drżeniem serca przyglądano się temu, lękając się o obarczenie Egzekutywy utworzeniem nowych funduszów. Więc i Grynbaum ustąpił.

Referat polityczny, jeden z najważniejszych może, nie skupił zbytnio uwagi Kongresu. Godzina 6-ta rano, skład Egzekutywy oficjalnie nie został podany jeszcze do wiadomości. Wszyscy czekają niecierpliwie na tą chwilę, a gdy wreszcie zjawił się dr. Mossinsohn, prezes komisji permanentnej na trybunie, Kongres odetchnął. Obawiano się bowiem, czyżby i w ostatniej chwili znowu nie zaszła jakaś nieprzewidziana przeszkoda. Mossinsohn rozwiał te obawy. Nowa Egzekutywa jest faktem dokonanym.

Mały rozdźwięk w tym podniosłym nastroju. W imieniu rewizjonistów oświadcza Rosow, że partia jego głosować będzie przeciw każdej Egzekutywie, na czele której stać będzie Weizmann. Cała sala protestuje, dają się słyszeć ironiczne uwagi pod adresem małej grupki rewizjonistów. Pada nagły, niespodziewany okrzyk Żabotyńskiego:

— Mówimy w imieniu dwudziestu tysięcy!

Dramatyczna scena, przez chwilę cisza. Lecz potem dalej, do rzeczy. Mossinsohn przedkłada listę sjonistycznych członków Rady Agencji. Skończył. Motzkin wygłasza mowę końcową, usprawiedliwia się, przeprasza, chwali tonem tak szczerym, że wzrusza silniej niż bojowe fanfary opozycji. Wskazuje na wielką chwilę, do której się zbliżamy, i wierzy, że kroku naszego nie pożałujemy.

Wierzymy z nim wszyscy. Poznaliśmy na tym Kongresie, jak olbrzymia przedstawiamy siłę, ile dotąd zdziałaliśmy i co jeszcze zdziałać jesteśmy w stanie. Nie obowiamy się przyszłości, patrzymy jej śmiało w oczy, idziemy w nią silni, przekonani w świętość naszej sprawy i w nasze zwycięstwo.

We wszystkich piersiach żyje nadzieja. Ze wszystkich piersi wyrywa się spontanicznie wielka pieśń nadziei: Od lo awda tikwatenu...

Dr. H. Pfeffer.

-o-O-o-

List naszego korespondenta o inauguracyjnem posiedzeniu Rady Jewish Agency — zamieszczamy na naczelnem miejscu dzisiejszego numeru.

-o-O-o-

Agencja u progu konkretnej pracy

Zurych, 12 sierpnia.

Wczorajszy entuzjazm i podniosły nastrój powinien był dziś już przejść w suchą debatę, zapoczątkowaną referatami. A jednak nie dał się zapał wyeliminować nawet z pośród sprawozdań i programów pracy konkretnej, z któremi nas dziś zaznajomiono. I tu przebijał ton prawdziwej miłości i głębokiego przejęcia się zadaniem, do jakiego przystąpić chcą nasi nowi „spólnicy". Palestyna nie jest czystym interesem, Palestyna tem być nie może. Ktokolwiek się z nią bliżej styka, musi się zarazić i przejąć idealizmem i polotem.

Dziś zdobi trybunę wielki portret Herzla. Jest to symptomatyczne dla tego zoromadzenia. Wszystko odbyć się ma w Jego duchu, w myśl ideałów o które On walczył. Nie wiem, dlaczego wczoraj tego nie zrobiono. Może nie miano odwagi, może nie chciano „razić" nie-sjonistów, obawiano się widocznie, by nie wyglądało to na prowokację. Ale obecnie, po wczorajszych oświadczeniach, wydaje to się już samo przez się zrozumiałem, nikt się dziś, każdy wie, że Jego duch unosi się tu nad *wszystkimi*.

Jest się naprawdę czasem wprost oszołomiony, gdy się słyszy credo tych ludzi, n aktórych doniedawna patrzyliśmy conajmniej jako na obojętnie odnoszących się do naszej sprawy. Tego nikt nie przypuszczał, by tyle bezpośredniego ciepła wyrażało każde ich słowo, tyle szczerego — powiedzmy otwarcie idealizmu. Tak, inaczej tego nazwać nie można. Uderzało to wyraźnie w słowa Lee K. Franka, który odpierał zarzut często im stawiany, że są tylko i wyłącznie praktycznymi ludźmi interesu. *„Cóż nas do Was sprowadziło, cóż kazało nam odbyć tą daleką drogę, jeśli nie idealizm?"* A takie słowa są niespodzianką uszczęśliwiającą niespodzianką Wstrząsają.

Weizman rozpoczął serję referatów, dając rzut oka wstecz i przedkładając plan pracy na najbliższą przyszłość. Zdawało się, że czuje się teraz silniejszym, że może sobie więcej pozwolić, mając za sobą zwarte szeregi znacznej części Narodu. *Poraz pierwszy może, ocenial poczynania rządu mandatowego prawie wyłącznie z negatywnej strony.* Poadwał swą ocenę wprawdzie jako zdanie komisji ekspertów wyłonionej przez Agencję w ubiegłym roku, lecz znać było, że podziela je bez zastrzeżeń. Rząd nie uczynił dla nas nic w dziedzinie kolonizacji, nie otrzymaliśmy ani piędzi ziemi rządowej, podczas gdy Arabowie dostali całą strefę Bet-San. Subwencje rządu w dziedzinie szkolnictwa i zdrowia publicznego są również niezadowalające, a nawet w dziedzinie taryf celnych pozostało jeszcze bardzo wiele do zrobienia. W imię tych wszystkich postulatów walczyć musi rozszerzona Agencja, lecz równocześnie postawić sobie ma i inne zadania. Kupno ziemi na wielką skalę, jako rezerwa dla przyszłych planów kolonizacyjnych, umożliwienie żydowskiemu robotnikowi konkurencji z Arabem przez stworzenie zwartego pierścienia robotniczych osiedli dookoła kolonij, przeprowadzenie zasady żydowskiej pracy, pomoc dla handlu i przemysłu, który nie wypowiedziały jeszcze swego ostatniego słowa, a których możliwości są wprost nieograniczone, ze względu na rolę węzła komunikacyjnego, jaką odegra w przyszłości Palestyna. Wszystko to zaś ma być tylko wstępem do wzmożonej emigracji, którą Weizmann oblicza na 15—20.000 osób rocznie.

Po nim przedstawił ekspert wyżej wspomnianej komisji plan założenia wielkiej korporacji, której zadania nie zostały jeszcze dokładniej sprecyzowane, która jednak w każdym razie rozwinie szeroki plan działania w Palestynie. Nie będzie to jednak w żadnym razie, jak oświadczył dodatkowo Weizmann przedsiębiorstwem konkurencyjnem dla Keren Hajessod i Keren Kajemet, które pozostają jedynemi oficjalnemi organami finansowemi Jewish Agency. Wassermann zaś pojmuje tę nową instytucję jako dzieło niezmiernej doniosłości, które umożliwi wpłynięcie prywatnemu kapitałowi do kraju szerokiem korytem.

Jest wogóle Oskar Wassermann typem ciekawym, u nas w Polsce prawie niespotykanym. Ten wielki finansista, dyrektor Deutsche Bank w Berlinie okrasza wszelkie swoje przemówienia dobranemi cytatami hebrajskiemi, które w bardzo odpowiedni sposób interpretuje. Mówi powoli, z rozwagą, myśląc nad każdem wypowiedzianem słowem. Programem Weizmanna jest zachwycony, podpisuje go bez zastrzeżeń. A podpis dyrektora Deutsche Banku w Berlinie jednak coś znaczy.

Bardzo słusznie też zaznaczył Weizmann, że

poraz pierwszy znajduje się na tego rodzaju zebraniu żydowskim, na którem nie ma opozycji. Wszyscy bez wyjątku mówcy, którzy brali u dział w debacie, zgadzali się bez veta, przytakiwali. Alrosorow, Ben-Gurjon, Remez z Poalej-Sjonu, Struck z Mizrachi zachwycali się wszystkiem, co jako program pracy podali nie sjoniści. Lecz najznamienniejszem wystąpieniem, sensacją dnia prawie, było oświadczenie dra *Goldmanna imieniem grupy radykalnych sjoni stów*. I ich, tych zapalczywych przeciwników, rozszerzenia Agencji, którzy z zapamiętaniem przeciw niej walczyli, wzruszyła i przekonała rzeczywistość. Nabrali jednak przeświadczenia, że otwierają się wielkie możliwości do pracy w intenzywniejszem tempie i na szerszą zakrojonej skalę. Oświadczyli więc lojalnie, że są pełni nadzieji i wierzą w możliwość współpracy, i że czekają dnia w którym zniknie ten podział na fifty-fifty, a powstanie jeden, wspólny wielki ruch, złączony pod sztandarem Palestyny.

Co te słowa znaczyć mogły dla Weizmanna, łatwo sobie wyobrazić. Był wzruszony tą świadomością, że jednak wielkiego dzieła dokonał. A razem z nim wierzymy wszyscy, że i ci, którzy dziś jeszcze stoją zdala, przyłączą się wnet i współdziałać będą z nami. Razem z nim, i w myśl jego słów, wierzymy, że rozszerzona Agencja, będzie tym pryzmatem, który skupi roz prószone i różnobarwne promienie narodu żydowskiego i przemieni je w jednolite, jasne, białe światło słoneczne. *Dr. H. Pfeffer.*

Prezydjum sesji Rady Jewish Agencji

Prezydentem sesji Rady Jewish Agency został, jak wiadomo, wybrany *Louis Marshall*, wiceprezydentem zaś *lord Meichett*, a nie Feliks Warburg, jak mylnie podano.



Perspektywy Agencji Żydowskiej

Potrzeba realizmu. — Czy Ameryka da więks ze fundusze? — Robotnicy żydowscy w Ameryce, a sjonizm.

Wywiad z Ab. Kahanem

Zurych (ŻAT) Przebywa tu obecnie naczelny redaktor wielkiego socjalistycznego dziennika żydowskiego w Nowym Jorku „Forwerts“ p. Ab. Kahan, który obecny jest na posiedzeniach Agencji. W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegraficznej w odpowiedzi na zapytanie co do stosunku do „Jewish Agency“ p. Kahan odpowiedział m. in:

Nie będąc sjonistą, sympatyzuję z ruchem sjonistycznym, jako człowiek postronny. Życzę sjonistom powodzenia w ich pracy. Palestynę zwiedziłem przed paru laty i wszystko mnie tam wzruszało i budziło zapał. O Agencji wnioskować mogę jedynie jako człowiek postronny, wydaje mi się, że utworzenie tej instytucji jest najlepszem, co można zdziałać w obecnych warunkach.

Opozycja w stosunku do Agencji budzi zainteresowanie i opiera się na idealistycznych przesłankach. Lecz idealizm jest szczerem złotem, z którego niepodobna stworzyć rzeczywistej ozdoby, potrzebna jest koniecznie pewna domieszka mniej szlachetnego metalu — realizmu. Statut Agencj został już przecież przez Kongres przyjęty, życzę więc sjonizmowi dalszego powodzenia.

Ogólna sytuacja Żydów jest naogół bardzo ciężka. Jest to wynikiem wojny światowej, któ ra spowodowała zniszczenie we wielu dziedzinach życia. Gdyby nie wojna światowa, nie doszłoby prawdopodobnie do założenia Agencji. Również ruch socjalistyczny zmuszony jest iść na kompromisy z rzeczywistością. Nie znaczy to, że należy zdradzić ideał, lecz przeciwnie należy umożliwić jego urzeczywistnienie. Przez realną politykę socjalistyczną, socjalizm stał się bliższym realizacji. Dlatego też sądzę, że również ruch socjalistyczny osiągnie bardziej konkretne rezultaty przez taktykę realistyczną.

— Czy sądzi Pan, że założenie Jewish Agency powiększy dopływ funduszów na cele odbudowy Palestyny?

— Owszem, sądzę, że Ameryka da obecnie więcej pieniędzy na obudowę Palestyny.

— Jaki jest stosunek robotników żydowskich w Ameryce do sjonizmu i Palestyny?

— *Znaczna część robotników żydowskich sympatyzuje z sjonizmem i Palestyną.*

—o-O-o—

Asz wodpowiedzi bolszewikom i endekom

Bawiący obecnie w Zurychu w charakterze członka Agencji Żydowskiej wielki poeta żydowski Szalom Asz udzielił wywiadu przedstawicielowi Żyd. Agencji Telegraficznej.

Poruszając incydent paryski w następstwie znanych wypadków lwowskich z czerwca b,r., Szalom Asz oświadczył:

— Już podczas swego wystąpienia przeciwko zebraniu protestacyjnem w Paryżu w związku z wypadkami lwowskiemi oświadczyłem, obecnie zaś powtarzam, iż ani na chwilę nie wątpiłem w szczere i uczciwe intencje inicjatorów zebrania protestacyjnego. Przypuszczam, że postępowanie ich wypływało z pobudek czysto humanitarnych. Artykułem, który z tej okazji ogłosiłem, nie zamierzałem bynajmniej dowieść, jakoby inicjatorzy wspomnianego zebrania zamierzali wyzyskać krzywdę, jaka się działa Żydom na skutek wypadków lwowskich, dla celów pobocznych. Wskazałem jedynie na to, że mimo wszystko w tym kierunku wyzyskane też były owe wypadki. W dalszym ciągu podtrzymuję swoje przekonanie, że zebranie protestacyjne było nietylko pozbawione wszelkiej racji, lecz było wręcz szkodliwe. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że tuż po mojem wystąpieniu najbardziej przecie w niem zainteresowane żydostwo polskie obdarzyło mnie za szczytem i wybrało na swego przedstawiciela w Agencji Żydowskiej, mimo, że nie jestem obywatelem polskim.

Pojmuję jeszcze hecę, jaką przeciwko temu memu krokowi wszczęli zarówno bolszewicy żydowscy w Moskwie, jakoteż antysemici i endecy lwowscy. Nieraz już oba te, zdawałoby się, tak krańcowo przeciwległe elementy stykały się w swych poglądah. Oświadczam jednak, że żadne hece, przeciwko mnie uprawiane zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, nie zdołają nakłonić mnie do wyrzeczenia się otwartego i szczerego wypowiadania swych przekonań, jak zawsze zwykłem dto czynić.

Najdobitniejszym dowodem słuszności mego wystąpienia jest właśnie fakt zetknięcia się obydwu wspomnianych żywiołów przeciwko mojej osobie. Znamiennem jest, że antysemici lwowscy zmienacka przypomnieli sobie, i to właśnie w przeddzień rozprawy sądowej polskich studentów-chuliganów, że napisałem powieść pt. „Czarownica z Kastylji“, w której rzekomo miałem się dopuścić znieważenia religji chrześcijańskiej. I to mimo, że powieść ta ukazała się w języku polskim w Warszawie jeszcze kilka lat temu. Kłamstwo jest oczywiste. W „Czarownicy z Kastylji“ nie znieważałem religji chrześcijańskiej, lecz opiewałem martyrologię Żydów. Rzecz jasna, że Żydzi nie mogli pozytywnie odnosić się do dogmatów katolickich. Wszak w walce o swe przekonania ginęli oni na stosach inkwizycji. Charakterystycznem jest jednak, że przeciwko tej mojej biednej książce zjednoczyły się oba elementy. Bolszewicy żydowscy w Moskwie zakazali rozpowszechniania tego dzieła za tendencje gloryfikacji religji, polscy antysemiti zaś potępiają je, gdyż rzekomo neguje ono religię. Jedni i drudzy mieliby chęć wznieść na ulicach Moskwy i Lwowa „Aute-da-fe“ dla spalenia, jeśli nie żywego Asza, to bodajby jego książki. Zdaję się być dla jednych i drugich kamieniem na ich drodze. Przekonywuje mnie to, że chyba nie jestem złym Żydem.

Starcie Żydów z komunistam z powodu konfiskaty bóżnicy

Moskwa, (ŻAT) W miasteczku Snitkow w okręgu mohilewskim, doszło do krwawego starcia między miejscowymi Żydami ortodoksyjnymi a komunistami żydowskimi z powodu konfiskaty bóżnicy, która ma być przekształcona na klub robotniczy.

Za zezwoleniem miejscowego sowietu pobożni Żydzi zgromadzili się w bóżnicy, aby naradzić się nad środkami dla uchylenia konfiskaty bóżnicy. Na zebranie to przybyła również pewna liczba komunistów żydowskich, którzy przeszkadzali rabinowi podczas jego przemówienia. Spowodowało to starcia między ortodoksami a komunistami. Komuniści byli zmuszeni opuścić bóżnicę. Naskutek tego starcia zebranie zostało przerwane.

DZIEN POLITYCZNY

POWRÓT PREMJERA.

Powrót premjera Świtalskiego do Wasrzawy nastąpi nieodwołalnie w dn. 18 bm., tak, iż 19 bm. premjer Świtalski obejmie urzędowanie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROZKŁADÓW JAZDY W WARSZAWIE.

Onegdaj wyjechał do Lucerny zastępca dyrektora dep. eksploatacyjnego w min. komunikacji p. Fr. Moskwa, dla omówienia z zarządem europejskich konferencji rozkładów jazdy sprawy tegorocznego zjazdu delegatów, mającego odbyć się w roku bieżącym w Warszawie.

Zjazdy takie odbywają się rok rocznie w coraz to innej stolicy Europy — obecny zjazd będzie jednym z najliczniejszych, gdyż zgromadzi około 400 delegatów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

I. K., TARNÓW: Prawdopodobnie nie. Proszę zresztą zapytać się w Akad. Biurze Tłumaczeń w Warszawie, Pl. Żelaznej Bramy 6 m. 11.

NIESZCZĘŚLIWY OJCIEC: W Polsce, o ile nam wiadomo, niema. Co do zagranicy, to niech się Pan poinformuje w Jüdische Knabenschule, Berlin, N. 24. Gr. Hamburgerstrasse 27. Może zarząd tej szkoły posiada wiadomości o podobnej instytucji.

STAŁY CZYTELNIK, N. SĄCZ: Proszę się zwrócić do Stow. Akad. „Ognisko“, Kraków, ul. Przemyska 3.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Międzynarodowa konwencja antyreglamentacyjna, a Polska

17 państw podpisało w roku 1927 międzynarodową konwencję antyreglamentacyjną, która ma oznaczać powrót od normalnych stosunków gospodarczych między państwami. Rząd polski również podpisał tę konwencję 1 lutego 1928. Dokumenty ratyfikacyjne tej konwencji mają być złożone do dnia 30 września 1929 roku. Niektóre państwa, jak Anglja, Belgja i Holandja dokonały już aktu ratyfikacyjnego. W myśl układu dodatkowego, konwencja wejdzie w życie i nabierze mocy obowiązującej z chwilą, gdy 14 państw, a w tej liczbie i Polska, złożą z pośród 18 kontrahentów dokumenty ratyfikacyjne.

Co się tyczy stanowiska rządu polskiego w tej sprawie, to zdaje się — jak informuje prasa warszawska — nie ulegać wątpliwości, iż rząd polski tylko wówczas dokona ratyfikacji konwencji, o ile wszelkie zakazy przywozu i wywozu zostaną zniesione i w innych państwach. Z uwagi jednak na to, że Niemcy zastrzegły sobie prawo utrzymania zakazu przywozu węgla polskiego i przewidziały surowe przepisy sanitarne dla przywozu z Polski zwierząt i produktów spożywczych, należy przewidywać, iż przy ratyfikacji konwencji przez Polskę zajdą pewno komplikacje.

—o-O-o—

Badania naszych przemysłów

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen przeprowadzał w końcu r. ub. badania całokształtu zagadnień przemysłu cukrowniczego. Badania te jednak zostały w lutym br. przerwane z powodu konieczności przeprowadzenia niezwłocznych badań w przemyśle węglowym, metalurgicznym, cementowym i rektyfikacyjnym.

Badania tych czterech przemysłów (przeprowadzone według programu zwężonego, obejmującego tylko koszty własne i rentowność cen) zostały ukończone w początkach bieżącego miesiąca.

Obecnie Instytut zajęty jest publikacją sprawozdań z tych badań. Z druku wyszło już sprawozdanie o przemyśle węglowym. Sprawozdanie z przemysłu metalurgicznego znajduje się w drukarni; sprawozdanie zaś o przemyśle cementowym i rektyfikacyjnym przygotowuje się do druku.

Po zakończeniu badań w tych przemysłach, sekcja wznowiła w początkach sierpnia br studja nad przemysłem cukrowniczym. Obecnie są na ukończeniu badania plantacyj buraczanych, w najbliższych zaś dniach będą rozpatrywane metody handlu cukrem (Bank Cukrownictwa i jego oddziały).

W chwili obecnej prowadzone są prace w Cukrowniach: „Opalenice", „Chybie" i innych.

Przypuszczalnie program badań w cukrownictwie zostanie wyczerpany w końcu br. a sprawozdanie z tego przemysłu będzie ogłoszone drukiem w początkach roku przyszłego Ma ono obejmować: rentowność, koszty własne, sprawność organizacyjno- techniczną oraz znaczenie przemysłu cukrowniczego dla całokształtu naszej gospodarki.

Rynek chemikalij

Na rynku chemikalji ruch umiarkowany, zarówno apteki jakoteż drogerje nabywają niezbędne tylko ilości. Ze względu na słaby stosunkowo ruch w hurcie fabryki otrzymywały małe zamówienia. Notują za 100 kg. loco fabryka bez opakowania w zł. aceton — 580, amoniak skroplony za 1 kg. 1,68, azotniak mielony za 1 kg. — 1,80, granulowany 2,00, azotan amoniowy 103,60, benzol handlowy 90 proc. — 91, benzol czysty 108, bisulfat 22, chlorek cynku 55, chlorek wapna bielący 40, chlorek wapnia 20—22, chloroform czysty 900, dla narkozy 1900, fenol czysty 300, formalina 30 proc. — 280, fosfory rachowskie surowe 3,50 do 4,00, gliceryna farmaceutyczna 305, gliceryna techniczna 175, karbid 58 — 62, karbolineum 45, klej kostny 270, klej skórny 400, krezol 140, kwas azotowy na 100 proc. 110, kwas mrówkowy — 241, kwas siarkowy 7,74, zł w złocie, kwas solny bez arsenu 16, kwas octowy techn. 130, mączka fosforyzowana rachowska 7,20 — 8,25, mączka kostna odklejona 20, naftalin surowy prasowany 34,50, naftalin czysty w łuskach 68, octan sodu 160, octan ołowiu 270, oleina zwierzęca destylat 300, oleina zwierzęca saponifikat 290, oleum 20 proc. — 20,85, pirydyna czysta za 1 kg. — 12, smoła preparowana 21, siarczan amonu 43, siarczek sodu 70, soda amonjakalna 25, soda kaustyczna — 60, sól glauberska kalcynowana niemielona 16, stearyna 280, superfosfat 16 proc. 13,76 — 15,20, toluol czysty 120.

Notują loco skład Katowice za 100 kg. w złotych: antichlor 95, boraks w proszku 140, bromek potasu 850, bromek sodu 860, azotan potasu 125, siarczan miedzi 130, salmiak techniczny 305, biel cynkowa 160. Notują loco skład Warszawa za 1 kg. w złotych: biel ołowiana 2, glejta ołowiana 1,55, minja ołowiana chemicznie czysta 1,90, siarczan miedzi technicznej 1,45.

W sprawie podatku od spadków

Na mocy dotychczasowych zarządzeń wszelkie spadki w formie sum ubezpieczeniowych, płaconych na wypadek śmierci spadkodawcy, wypłacane były przez towarzystwa ubezpieczeń i przez instytucje ubezpieczeniowe dopiero po skończeniu postępowania spadkowego, a zatem po dokonaniu wszelkich formalności związanych z opłacaniem podatku spadkowego. Obecnie Miisterstwo Skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego zgadza się ono na to, by wymienione kwoty wypłacane były przed ukończeniem postępowania spadkowego, z tem jednak, by towarzystwa asekuracyjne zatrzymywały u siebie ćwierć wysokości ubezpieczenia na rachunek skarbu do chwili ostatecznego obliczenia podatku spadkowego. Dotyczy to wyłącznie wypadków, kiedy ubezpieczenie nie przekracza 20 tysięcy złotych.

Cło ulgowe na jabłka

„Monitor Polski" (Nr. 184 z d. 12 bm.) przynosi rozporządzenie o ustanowieniu cła ulgowego na jabłka.

Na jabłka świeże pospolite, wysyłane luzem w workach, skrzyniach, koszykach lub beczkach cło ulgowe wynosi 18 zł. Naczynia do przesyłek mogą być wyłożone wewnątrz papierem lub innemi materjałami, służącemi do pakowania.

W IZBIE HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE są do przeglądnięcia adresy firm niemieckich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

KONTYNGENT PRZYWOZOWY NA KONSERWY RYBNE Z AMERYKI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło nowy kontyngent przywozowy na konserwy rybne z Ameryki. Podania o uzyskanie zezwoleń przywozowych, wnosić należy do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie do dnia 20 bm.

BUDOWA NOWYCH WAGONÓW KOLEJOWYCH. Ministerjum Komunikacji zamówiło z kredytów na rok budżetowy 1929/30 w fabrykach krajowych 140 parowozów, 170 wagonów osobowych, 1650 wagonów towarowych oraz 125wagonów specjalnych. Ponadto otrzymały fabryki krajowe zamówienia na wykonanie dla Ministerjum Komunikacji 251 wagonów dla kolei wąskotorowych. Wagony te wykonywane są przez zakłady ostrowieckie, fabrykę Lilpopa oraz Zieleniewskiego. Gdańska fabryka wagonów otrzymała zamówienie na wykonanie 25 wagonów. Fabryka Cegielskiego, z którą umowa już wygasła, nie pracuje obecnie dla Ministerjum Komunikacji.

NOWY BILON. W wykonaniu planu stabilizacyjnego przewidziane jest wypuszczenie nowych dwuzłotowych monet. Wybijanie tych monet podjęte ma być w przyszłym roku.

Z LETNISK I UZDROWISK

List z Rabki

Z pomiędzy uzdrowisk polskich tylko, zdaje się, Rabka nie może w tym roku zbytnio narzekać na słabą frekwencję. Nie jest wprawdzie Rabka przepełniona, ale w każdym razie jest pełna, a frekwencja tegoroczna przewyższa nawet zeszłoroczną. Około 12 tysięcy kuracjuszy — to liczba, z której Rabka może być zupełnie zadowolona i która rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

A propos przyszłości. Rabka przestaje być zwolna uzdrowiskiem wyłącznie dziecięcem. Starsi zaczynają przyjeżdżać do Rabki nietylko jako garda i towarzystwo, ale także i ze względu na własne nerwy i inne dolegliwości. Otwierają to przed Rabką nowe świetne perspektywy i możliwości rozwoju. Rabka gotowa stać się poważną konkurentką niejednej Krynicy...

Chwilowo królują jeszcze dzieci i prawdopodobnie zawsze dzieci będą nadawały ton temu miłemu i sympatycznemu uzdrowisku. Kochane dzieciaki są panami sytuacji w parku, na deptakach, w zakładzie, w pensjonatach i przed pensjonatami. Nie widać ich tylko na dancingach, gdzie, dla odmiany, bawią się znowu starsi. Nie można przecie żądać od takiej mamusi, ażeby też czasem (tzn. 5—6 razy na tydzień) nie pomyślała o sobie...

O Rabce zaś całej myśli — komisja zdrojowa. Trzeba przyznać, że porządek w łazienkach i innych urządzeniach zdrojowych panuje wzorowy. Znać zapobiegliwą rękę i dbałość o rozwój zdrojowiska. Do europejskiego wyglądu i poziomu brakuje oczywiście jeszcze bardzo wiele. Drogi kiepskie, pensjonaty — z wyjątkiem kilku — dość prymitywnie urządzone. Ruch budowlany wprawdzie duży, ale charakterystyczne, że np. prawie żaden nowy dom nie jest nazewnątrz otynkowany, a tylko świeci surowemi czerwonemi cegłami. Poco wykończyć nazewnątrz, skoro można i bez tego wynająć? Grunt, ażeby wkład jak najprędzej się skapitalizował! Komisja zdrojowa i władza administracyjna nie powinny pozwolić na takie szpecenie zdrojowiska: kto buduje, ma obowiązek doprowadzić budowe do samego końca. Z nowych budowli publicznych podnieść należy z uznaniem nowy dworzec kolejowy i ładny duży gmach pocztowy. Dawna poczta przyprawiała kuracjuszy o czarny pesymizm przy każdem nadawaniu listu albo depeszy.

Nie wszystkie dzieci w Rabce są na tyle szczęśliwe, że mają pod ręką mamusię, bonę, wszystko na zawołanie, a na sobotę wzgl. niedzielę jeszcze tatusia, nieraz z.. automobilem. Jest całe mnóstwo dzieci po pensjonatach dziecięcych, prowadzonych z wielką troskliwością, a ponadto do trzech tysięcy dzieci na kolonjach społeczno humanitarnych rozmaitych instytucyj i kas chorych. Te dzieciaki, które powietrza i kąpieli rabczańsikch potrzebują jeszcze bardziej niż „mamusie" czują się w Rabce doskonale. Nas interesuje przedewszystkiem Kolonja lecznicza im. Marji Frenklowej, dająca kilka tygodni prawdziwego szczęścia setkom biednych dzieci żydowskich z ciasnych uliczek krakowskiego Kaźmierza. Kolonja, kierowana wzorowo przez p. dyr. Silbersteina i jego małżonkę, jest urządzona wspaniale, ma obecnie własne łazienki i znajduje się właśnie w trakcie dalszego rozbudowania. Ma mianowicie uzyskać nowy budynek, odpowiedni także, na użytek w zimie — podobnie zresztą jak cała Rabka przeistacza się zwolna w uzdrowisko całoroczne. Kolonja rabczańska jest prawdopodobnie jedną z najpiękniejszych żydowskich instytucyj społecznych w naszej dzielnicy.

Żydowskie życie towarzyskie jest w Rabce żywe. Na dochód Kolonji leczniczej odbył się w lipcu festyn w parku zdrojowym. Ruchliwy Komitet, na czele którego stał rabin lwowski Dr. Lewin z małżonką, rozwinął żywą działalność, to też impreza zasiliła fundusz kolonji pokaźną kwotą 1600 zł.

O akademji Herzlowskiej „Nowy Dziennik" już w swoim czasie doniósł. Wypadła ona nadspodziewanie imponująco. Najobszerniejsza w Rabce sala kawiarni „Gwiazda" nie mogła pomieścić publiczności. Przemówienia pp. Nelli Rostowej i prof. Mifelewa wysłuchane były ze skupioną uwagą.

Równie dobrze wypadł dancing, urządzony w sali „Gwiazdy" w ubiegłą sobotę wieczór przez komitet pań krakowskiego oddziału Wiza przy współudziale komitetu nowozałożonej Bibljoteki żydowskiej (przy Kolonji rabczańskiej). Bawiono się wyśmienicie, a dochód — przeszło 800 zł. — też był zadawalający.

Jednem słowem — Rabka w tym roku dopisała. Kuracjuszom wprawdzie bardzo grube kwoty odpisała, ale na to niema już żadnej rady. Tylko w Krakowie powietrze nic nie kosztuje. Na letnisko trzeba za nie słono płacić. Kto umie myśleć w kategorjach ekonomiczno- państwowych, ma przynajmniej pociechę w świadomości, że wydane pieniądze zostają w kraju. A nie gdzieś tam w Biarritz lub w Nicei...

—o—

Wiadomości z kraju

Zgon błp. Jakóba Schrenzla

We Frysztaku zmarł nasz zasłużony towarzysz, członek miejscowego komitetu Org. Sjońskiej i reprezentant nasz w Zarządzie kahału, błp. Jakób Schrenzel, w kwiecie wieku, licząc zaledwie 31 lat życia. Błp. Schrenzel dla swego szlachetnego charakteru i wybitnych zasług w pracy sjonistycznej i ogólno- społecznej, ieszył się ogólną sympatją i szacunkiem całej ludności żydowskiej we Frysztaku i okolicy. Cześć Jego pamięci!

Magistrat, obwiniony o niezwykłe nadużycia

Zmarli kupują parcele..

Grono obywateli miasta Tuszyna pod Łodzią wniosło na ręce ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego memorjał, oskarżający samorząd miasta o olbrzymie nadużycie przy parcelacji gruntów podmiejskich.

Memorjał przytacza, że na ogólną liczbę 640 parcel, zaledwie 50 i to najgorszych było do dyspozycji mieszkańców Tuszyna, reszta została rzekomo rozchwytana przez członków magistratu, rady miejskiej i podstawione przez nich osoby w celach spekulacyjnych.

Skarga posuwa się nawet do twierdzenia, że między podstawionemi osobami figurowały nazwiska nieboszczyków osób nieuprawnionych do brania udziału w parcelacji.

Zarzuty zgrupowane są dookoła osób burmistrza Domowicza, radnych Kolskiego i Przedborskiego, oraz ławnika Saterna.

UROCZYSTOŚĆ HERZLOWSKA W RYMANOWIE. (Kor. wł.) Rymanów święcił tegoroczną rocznicę zgonu Herzla w sposób nader uroczysty. Rano odbył się pochód młodzieży z org. Hechaluc i Haszomer pod sztandarem białoniebieskim. Na g. 9'30 przedpoł. zwołał Komitet Lokalny Org. Sjon. nabożeństwo żałobne w synagodze, na którem w serdecznych słowach przemawiał nasz tow. Salomon Seelenfreund. O g. 8'30 wieczór odbyła się uroczysta akademja w sali stow. „Beth Izrael"; przemówienia wygłosili tow. dr. S. Chill, Klinger i H. Spira. Na kilka dni przed dniem rocznicy bawił w Rymanowie, z inicjatywy centrali ŻFN. w Krakowie, rabin Weiss ze Lwowa, którego referat wywarł doskonałe wrażenie na licznie zebranej publiczności ze sfer szczególnie ortodoksyjnych. Rab. Weiss rozprawił się szczególnie dosadnie z Agudą. — Akcja zbiórkowa na ŻFN przyniosła pokaźny rezultat.

PRZED WYBORAMI W POZNANIU. W jesieni mają się odbyć w Poznaniu wybory do Rady miejskiej. Stronnictwa już przygotowują się do wyborów.

DLACZEGO GEN. RYDZ- ŚMIGŁY NIE UCZESTNICZYŁ W ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW? W sprawie wypadku, jakiemu uległ w drodze na Zjazd Legjonistów gen. Rydz- Śmigły Ajencja Wschodnia donosi, że w sobotę popołudniu samochód, wiozący gen. Rydza- Śmigłego nas zosie między Przasnyszem a Wyżkowem, mijając furmanki chłopskie wskutek defektu skręcił na bok i siłą uderzył w przydrożne drzewo. Generał zdążył w porę wyskoczyć z wozu, samochód zaś uległ poważnym uszkodzeniom. Generał doznał przytem bolesnego potłuczenia ramienia. W obecnej chwili stan zdrowia gen. Rydza- Śmigłego jest zadawalający i generał bierze udział w ćwiczeniach podległych mu, jako inspektorowi armji oddziałów.

PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH W ZAKOPANEM. Do Zakopanego przybyli przedstawiciele ministerstwa robót publicznych dla uzgodnienia warunków w sprawie prowadzenia robót pomiarowych.

Pomiary będą podstawą dla szczegółowego planu regulacyjnego i miejskich przepisów budowlanych.

NARESZCIE KARA ZA POJEDYNEK. Głośną była w październiku 1928 r. sprawa pojedynku między por. 1 p. uł. krechowieckich Janem Rossetem a płk. Butkowskim, zakończonego śmiercią tego ostatniego. Por. R., stawiany przed sąd wojskowy w Warszawie, skazany został w 1-ej instancji na jeden rok twierdzy. Wyrok ten został następnie zatwierdzony przez Najwyższy Sąd wojskowy. Por. Rosset wskutek choroby nie mógł rozpocząć wykonania kary, w międzyczasie zaś wystąpił z prośbą o ułaskawienie do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Onegdaj por. Rosset, po wyzdrowieniu, stawił się u prokuratora przy wojsk. sądzie w Warszawie, celem rozpoczęcia kary. Por. Rosseta odstawiono do twierdzy w Toruniu.

SENSACYJNA AFERA WEKSLOWA. Policja warszawska ujawniła sensacyjną aferę wekslową. Do Warszawy przybył razu pewnego niejaki Borys Krugstein, który zamieszkał na Nalewkach i począł trudnić się dyskontem weksli. Krugstein zadowalał się małym procentem, ale dyskontował wyłącznie weksle pierwszorzędnych firm. Zdobył sobie też wkrótce w sferach kupieckich zaufanie. W rzeczywistości jednak Krgstein na podstawie jednego prawdziwego weksla sporządzał kilka falsyfikatów tego weksla z tą samą datą i z temi samemi żyrami. Weksle te wysyłał do dyskontowania do rozmaitych miast i banków. Zdarzyło się, że jeden kupiec zmuszony był za jeden weksel, wystawiony na tysiąc złotych, wykupić dwanaście falsyfikatów. Gdy ktoś chciał skontrolować, czy weksel jest prawdziwy, otrzymywał oczywiście potwierdzenie od wystawcy weksla, który nie wpadł na to, że w obiegu jest kilka falsyfikatów. Krugstein znikł, a policja zarządziła pościg za oszustem. Straty poniesione przez kupców dochodzą do kilkuset tysięcy złotych.

ANTYSEMICKI „FIGIEL" SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ ŻYDA. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek późnym wieczorem na stacji kolejowej Jabłonna Legjonowa, podczas wsiadania do pociągu, został popchnięty przez pasażerów i upadł 21-letni Ela Goldfarb, tak nieszczęśliwie, że uderzywszy głową o brzeg stopnia wagonu poniósł śmierć na miejscu.

ECHA AFERY BASKINA. Jak się obecnie okazuje, osławionego handlarza żywym towarem Baskina dotąd nie aresztowano. Baskinowi udało się zbiec w niewiadomym kierunku, a wszelkie poszukiwania policji polskiej i zagranicznej nie odniosły skutku. Jak słychać, prokuratura cofnie oskarżenie przeciwko rabinowi Silbersteinowi. Rabin Silberstein wystąpi w charakterze świadka w procesie przeciwko handlarzom żywego towaru. Sekretarz rabina Rosenberg stanie przed sądem oskarżony o fałszowanie dokumentów. Rabin z Wawra Kestenberg został onegdaj przesłuchany rpzez władzę śledczą. Ludność żydowska Wawra domaga się nsunięcia rabina Kestenberga z urzędu.

SKRADŁ TOWAR ZA DWA MILJONY ZŁOTYCH. W Łodzi odkryto olbrzymią aferę, która wywarła silne wrażenie w sferach kupców tekstylnych. Pewien łódzki kupiec zakupił w Bielsku towar za sumę dwóch miljonów złotych. Zapłacił 10 procent gotówką, a na resztę polecił wystawić zaliczkę bankową w jednym z wielkich banków łódzkich. Producenci bielscy czekali na wiadomość z banku, że bank otrzymał pieniądze. Kiedy po kilku dniach nie nadeszła żadna wiadomość, wysłano do Łodzi specjalnego delegata. W Łodzi dowiedział się ów delegat, że towar podjęło, gdyż ów kupiec przedłożył awizo i list unieważniający zaliczkę. Oczywiście i list i awizo były sfałszowane. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. Nazwisko kupca jest narazie trzymane w tajemnicy.

NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOBÓJCZY MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO. We wtorek nad ranem w Warszawie przy ul. Nowolipie 32 z klatki schodowej 3-go piętra wyskoczył na bruk podwórza jakiś młodzieniec około 18 lat, którego nazwiska nie zdołano ustalić. Chłopiec po upadku podniósł się o własnych siłach i doszedł do Pogotowia na Leszno, prosząc o pomoc. Przy badaniu stwierW Pogotowiu chłopiec stracił przytomność, więc karetką przewieziono go do szpitala żydowskiego dzono, że desperat ma pękniętą podstawę czaszki. na Czystem, gdzie po paru minutach zmarł. W dzielnicy żydowskiej znany był jako handlarz uliczny. Nazwiska ani przyczyn targnięcia się na życie nie ustalono.

WYRODNY SYN. We wsi Cechówka, gm. Olszaniew, wtargnął onegdajszej nocy do mieszkania matki swej Heleny — 25-letni Henryk Kowalczyk. Kowalczyk, który był pijany, wyciągnął matkę za włosy z mieszkania i na podwórzu pobił ją, wybijając oko i kilka zębów. Pobitą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Wyrodnego syna aresztowała policja.

WYMORDOWANA RODZINA. Z Tarnopola donoszą, że onegdaj nad ranem wymordowano całą rodzinę niejakich Kozaczków, składającą się z sześciu osób, a mianowicie z dwóch mężczyzn, dwóch kobiet i dwóch chłopców. Miejsce zbrodni Wierznowiec w powiecie trębowelskim. Morderstwa dokonał na tle majątkowem Józef Kozaczek, liczący 24 lat wieku. Okrutnego zbrodniarza aresztowano i uwięziono.

161 LAT WIĘZIENIA DLA 4 BANDYTÓW. Przed trybunałem w Łucku zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 4 bandytom, którzy dokonali 8 napadów rabunkowych i jednego morderstwa. Ofiarami bandytów byli przeważnie bogaci kupcy żydowscy, wracający z jarmarków. Bandyci czatowali na swe ofiary w lasach. Ofiarą mordu padł bogaty kolonista czeski, Kalitka. Tylko jeden z bandytów nie przyznał się do zbrodni, symulując obłęd. Sąd skazał herszta jego bandy, Konofała na 79 lat więzienia, brata jego Pawła na 60 lat, pozostałych dwóch braci Józef i Dominik otrzymali po 11 lat więzienia. Herszt bandy Stanisław w dalszym ciągu symuluje obłęd.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 15 sierpnia

Kraków (312.8) 11'45 Kom PWK. 11'56 Sygnał czasu. Hejnał. 12'10 Słuchowisko regjonalne z Wilna. 16 Audycja wojskowa. 16'40 Pogadanka dla rolników. 17 Koncert z Warszawy. 18'35 Pogadanka dla pań: dr. Fryderyk Ameisen: „Kosmetyka". 1 Rozmaitości i kom. 19'25 odczyt: „O Erosie i winie" wygł. Jan Pietrzycki 19'56 Sygnał czasu. Hejnał. 20'05 Odczyt pt. „Rozważania na temat lotów transoceanicznych" wygł kpt. pilot dr. Halewski. 20'30 Koncert wiecz. 22 Kom. 22'45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7) 20'30 Muzyka francuska (orkiestra Filharmonji).

Poznań (334.8) 20'30 Recital organowy.

Katowice (408.7) 19'20 Koncert Ady Kitschmann.

Praga (487) 20 Koncert orkiestry symfonicznej.

Monachjum (533) „Don Juan", opera w 2 aktach Mozarta.

Wiedeń (515.3) 20'05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symf.

Medjolan (501) 20'30 „Andre Chenier" opera Giordana.

Berlin (418) 20 „Zamiana" — dramat Claudela.

Frankfurt (30) 20'15 „Spiel des Lebens" sztuka w 4 aktach Knuta Hamsuna.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 17	Sierpień 15 Czwartek 9 Ab 5689	Zachód słońca 19 m. 03

Wspaniałe dary dla Wawelu

W tych dniach przybyło do Krakowa z przeznaczeniem na Zamek królewski na Wawelu 9 skrzyń z obrazami, z zapisu śp. Dawiczów. Zapis obejmuje poza obrazami meble empirowe, które jeszcze przed kilkoma miesiącami znalazły się na Zamku i zdobią komnaty południowo- wschodniego skrzydła. Kolekcja obrazów z zapisu Abrahamowiczów jest bardzo obfita i cenna, gdyż zawiera 38 płócien pierwszorzędnej wartości artystycznej. Czołowe miejsce wśród nich zajmuje mistrza Matejki „Stańczyk“ en pied siedzący w kostjumie szkarłatnym. Jest to olejny obraz wielkich rozmiarów: 102 i pół x 139, replika słynnego obrazu, który zaginął (zatonął) w czasie transportu z Paryża do Ameryki. Z innych obrazów wspomnieć należy Maurycego Gottlieba „Rachel“ i „Eleazar“.

Wszystkie obrazy przyszły w stanie bardzo dobrym, zostały wypadkowane, zinwentaryzowane i już częściowo wystawione dla zwiedzających na Wystawie arrasów. Dar śp. Abrahamowiczów jest po Pinińskim i Mycielskim najliczebniejszym w obrazy i przyczyni się wybitnie do zasilenia i uświetnienia galerji Zamku na Wawelu.

„Stańczyka“ oraz zbiory obrazów Pinińskiego Mycielskiego i Abrahamowiczów można oglądać codziennie od 10—4 pop. na Wystawie arrasów na Wawelu.

Książki zażaleń na kolejach

Minister komunikacji wydał — sygnalizowane już przez nas — zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych.

W myśl tego zarządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych oraz w biurach ekspedycyj towarowych.

Książkę zażaleń przechowuje zawiadowca stacji względnie ekspedjent lub kasjer towarowy.

Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przed upływem 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się — mimo dzisiejszego ustawowego spoczynku (Wniebowstąpienie) — jutro rano o zwykłej porze.

— WYJAZD NA URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent inż. Rolle wyjechał na urlop dla odbycia kuracji. W czasie jego nieobecności zastępstwo objął wiceprezydent dr Landau i wiceprezydent dr. Wielgus.

— WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE (3-letnie Studjum akademickie). Wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 w gmachu Studjum przy ul. Sienkiewicza 94. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno kształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1 października. Początek wykładów 3 października.

— PRZED BUDOWĄ NOWEGO DOMU MIEJSKIEGO. Pod przewodnictwem wiceprez. m. dr. Wielgusa i w obecności prezydenta m. inż. Rollego i wiceprez. m. dra Landaua odbyło się w dniu 13 bm. posiedzenie Sekcji I (gospodarczej) Rady m., na którem rozstrzygnięto oferty na budowę 4piętrowego domu mieszkalnego czynszowego o małych mieszkaniach (o 1 pokoju z kuchnią) na tzw. Błoniach gregórzeckich. Wstępne roboty budowlane będą natychmiast rozpoczęte.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 8 września br. w salach Związku na Wawelu. Początek obrad o godz. 10-tej rano.

— JEDNORAZOWE DODATKOWE BEZPŁATNE BILETY NA PWK. DLA EMERYTÓW PKP. W związku z PWK. w Poznaniu, Ministerstwo Komunikacji, chcąc uprzystępnić szerokim sferom pracowników kolejowych, jak również członkom ich rodzin, zwiedzenie Wystawy, przyznaje w drodze szczególnego wyjątku wszystkim pracownikom emerytowanym PKP. oraz członkom ich rodzin, jak również wdowom i sierotom po pracownikach PKP. mającym zamiar zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dodatkowy (niezaliczalny) jednorazowy bezpłatny bilet na zasadach obowiązujących o przejazdach ulgowych na PKP. Bilety nie wykorzystane tracą swą moc z dniem zamknięcia Wystawy i nie mogą być prolongowane ani zmieniane.

— ARESZTOWANIE ZA PASERSTWO. Stanisław Zamorski lat 27 zam. przy pl. Wolnica l. 2 i Franciszka Chiel lat 37 zam. przy ul. Wawrzyńca l. 20, aresztowani zostali przez Wydział śledczy za nabywanie względnie przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży.

— POŻAR W WARSZTATACH ŻEGLUGI POLSKIEJ. Dnia 14 bm. o godz. 10'20 wybuchł pożar w warsztatach Żeglugi Polskiej przy ul. Zabłocie w Podgórzu. Pożar powstał w środkowej części zabudowań, gdzie mieści się lokomobila i warsztaty, która to część zabudowania spłonęła prawie w całości, natomiast boczne magazyny i ubiackie mieszkalne zostały skutkiem zlokalizowania pożaru przez straż ogniową ocalone. Szkoda w zniszczonych maszynach znaczna, jednak nie ustalona. Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, ogień powstał skutkiem zapalenia się wiór od iskry z lokomobili. Wypadku w ludziach nie było.

— ZERWANY DRUT ELEKTRYCZNY ZABIŁ KONIA. Dnia 13 bm. o godz. 12'45 na ul. Kącik w czasie zakładania drutów miedzianych do oświetlenia elektr. zerwał się drut mający kontakt z prądem elektr. i zabił konia, będącego własnością Jakóba Ślęzaka, spedytora zam. przy ul. Romanowicza 21, który w krytycznym czasie przejeżdżał ulicą. Szkoda wynosi 550 zł. Nadto furman Jan Jamroz lta 21, zam u Ślęzaka, który usiłował ratować konia doznał poparzenia prawej ręki. Poszkodowany po zaopatrzeniu przez pogotowie rat. pozostał w opiece domowej. Przerwany drut został niezwłocznie zabezpieczony, względnie usunięty przez robotników z Elektrowni miejskiej.

— ZAPALIŁA WŁASNY DOM, AŻEBY UZYSKAĆ PREMJĘ ASEKURACYJNĄ. Dnia 8 bm. przedpołudniem podpaliła Marja Stachowska z Frydrychowic Nr. 176 powiat Wadowice dom, będący własnością jej oraz Tomasza Maciejczyka, celem uzyskania premji asekuracyjnej. Pożar został wczas zauważony i przez sąsiadów zlokalizowany. Stachowską, która przyznała się do winy, odstawiono do sądu grodzkiego w Andrychowie.

— STRZAŁ ZA ZŁODZIEJEM. Dnia 12 bm. poster. Franciszek Brańka z post. PP. Zembrzyce pow. Wadowice, będący w służbie w gminie Jaszczurowej pow. Wadowice, oddał strzał ostrzegawczy z karabinu w czasie pościgu za Józefem Okręglickim z Mucharza w celu ujęcia tegoż. Na strzał ten przybiegło kilku żołnierzy, przy pomocy których zdołano Okręglickiego przytrzymać. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono wymienionego do sądu okr. w Wadowicach, pod zarzutem kradzieży.

— KRADZIEŻE NA PORZĄDKU DZIENNYM. Helena Biernat, zam. przy ul. Długiej zgłosiła, że w dniu 13 bm. skradziono jej z torby na pl. Szczepańskim kwotę 100 zł.

Aleksander Silberschmidt zam. przy ul. Rękawka l. 53 zgłosił, że dnia 12 bm. skradziono mu przez otwarte okno spodnie i kwotę 70 zł.

Jan Książek zam. przy ul. Ks. Jóezfa 85 zgłosił, że w nocy z 13 na 14 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania po dokonaniu włamania bieliznę, garderobę i artykuły spożywcze, wartości okooł 1200 zł. Dochodzenia w toku.

— DJABLIK DRUKARSKI. W ostatnim dodatku literackim w artykule M. Korzennika „Literatura tzw. kolonjalna we Francji“ ma być w szpalcie 1-szej „potępiają (scil. władzę)“ zamiast „postępują“, w szpalcie 2-giej „Ludzie krain bezpańskich“ (a nie hiszpańskich), w szpalcie 3-ciej: „antyczne posążki i ich rzeźba“ (a nie „książki“). — W onegdajszym fejletonie L. Herbsta, poświęconym pamięci Adolfa Melzera, zrobił djablik z „histrjona“ — historyka.

ZMARLI:

Amalja Schnitzer l. 75, Elka Ryfka Hirschberg l. 70.

— „JEHUDA“. Dziś we czwartek o godz. 8'30 referat kol. Rundsteina „Tisza beaw“ połączony z plenarnem zebraniem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatni występ Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki, uroczej pary znakomitych artystów warszawskich odbędzie się dziś we czwartek. Daną będzie komedja Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc“, w której świetni artyści pożegnają się na dłuższy czas z krakowską publicznością.

TRZY SIOSTRY HALAMA. Niezwykłe są zaiste dzieje sióstr Halama. Przed trzema laty przybyły one do Warszawy i nie mając żadnego poparcia zostały zaangażowane do jednego z teatrów. Mocą swych talentów siostry Halama sprawiły, że dziś nazwisko ich zalicza się do najpopularniejszych w świecie teatralnym stolicy, krytyka zaś nie szczędzi im wyrazów uznania i zachwytu. Najsłynniejsze kreacje taneczne sióstr Halama, które dotąd znamy tylko ze słyszenia: „Mary Lou“, „Złota Pantera“, „Mimoza“, „Kobieta i bestja“, „Bubliczki“ i szereg innych będziemy mogli wkrótce widzieć w Krakowie w Starym Teatrze Bilety w cenie od zł. 1—8 są już do nabycia od 16. bm. w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

SZTUKA: „Szukam męża, mam pieniądze“, komedia w 10 aktach.
WANDA: „Zamknięta z powodu remontu“.
UCIECHA: „Tajemnica panny Mary“.
BAGATELA: „Piękna grzesznica“.
SZTUKA: „Pojedynek w przestworzach“.
CORSO: „Sfałszowane miljardy“ (z Harry Peelem).
NOWOŚCI: „Zakochany nieboszczyk“.

ZE SPORTU

WYNIKI MECZÓW. ŻKS Hagibor—ŻKS Hakoah 4:1 (1:0).

ŻKS MAKKABI—RKS LEGJA. Dziś we czwartek zawody piłki nożnej o mistrz. kl. A o godz. 11 przedpoł. na boisku RKS Legji. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

KS CZARNI I—ŻKS HAGIBOR I. Dziś we czwartek na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną Czarni—Hagibor. Początek o godz. 3 popoł.

Sytuacja gospodarcza Polski w cyfrach

Poniższe zestawienie Pol. Agencji Publ. charakteryzuje w dużej mierze rozwój naszego życia gospodarczego w latach ostatnich i stan faktyczny sytuacji gospodarczej w Polsce:

I. Stan zatrudnienia w przemyśle i górnictwie.

Cyfra zatrudnionych robotników	Czerwiec 1926	Czerwiec 1927	Czerwiec 1928	Czerwiec 1929
w górnictwie	134.300	140.500	143.400	154.200
w hutnictwie	43.900	57.000	63.500	67.000
w przem. przetw.	392.900	493.200	571.700	576.700
w tem robotnicy pracujący pełny tydzień	279.300	401.000	479.600	431.600
zakładów czynnych w przem. przetw.	4.342	4.439	4.579	4.628

II. Stan produkcji w tys. tonn.

	śred. mies. 1926 r.	śred. mies. 1927 r.	śred mies. 1928 r.	śred. mies. za kwiecień maj 1929 r.
Węgiel kamienny	2.978	3.174	3.384	3.565
Koks	93	117	139	149
Sole potasowe	17	23	28	23
Sól. kamienna i warz.	28	31	33	29
Rudy żelazne	26	45	58	52
Surowiec żelaza	27	51	57	62
Stal	66	104	120	128
Wytwory walcowe	47	76	87	84

Stwierdzić należy, że miesiące kwiecień—maj—czerwiec należą zwykle do najsłabszych w ciągu roku, szczególnie w dziedzinie prod. sezonowej, wobec czego dane powyższe tembardziej zasługują na uwagę.

—

ECHA ZE ŚWIATA.

Matkę zamordował z litości

Sensacyjny proces spirytysty - Conan Doyle i Wells wezwani na świadków

(d) W najbliższych dniach rozpocznie się w Londynie niezwykle sensacyjny proces. Oskarżony jest niejaki Ryszard Corbett o zamordowanie matki (o czem w swoim czasie dokładnie donosiliśmy). Motyw zbrodni jednak jest nawskróś szlachetny. Corbett chciał mianowicie uwolnić matkę swą od strasznych a beznadziejnych męczarni. Znowuż zatem rozpocznie się dyskusja, która już raz toczyła się z racji procesu Umińskiej w Paryżu: czy mianowicie jest czynem etycznym pozbawienie kogoś życia, by skrócić jego cierpienia. W sprawie tej wypowiedziała się niedawno w sensie pozytywnym znakomita pisarka duńska Karin Michaelis, roz poczynając kampanję, która napotkała na wielu zwolenników, ale też i na duży sprzeciw.

Sprawa Corbetta jednak jest nieco bardziej skomplikowana. Ryszard Corbett, który w Anglji cieszy się sławą dobrego pisarza stracił przed rokiem ojca. Ubiegłego lata zachorowała również i matka jego. Syn opiekował się nią niezwykle troskliwie. wkrótce jednak lekarze orzekli, że sprawa jest beznadziejna wobec daleko posuniętej choroby raka żołądka. Na zapytanie Corbetta, czy da się jeszcze chorą wyratować, odpowiedzieli lekarze przecząco. Czy jednak będzie jeszcze dłużej lub krócej żyła, tego narazie nie mogli przewidzieć. Wszystko raczej wskazywało na to, że będzie jeszcze bardzo dużo musiała cierpieć.

Corbett jest jednak również wierzącym okultystą. Wywołał tedy zapomocą medjum ducha swego ojca, którego rady chciał zasięgnąć. — Usłyszał jednak, jak twierdzi, nie radę, lecz rozkaz: „Daj matce twej zbawienie i to możliwie najrychlej". Natychmiast zaaplikował Corbett matce dużą dawkę morfiny tak, że bez bólu i spokojnie zamknęła powieki na zawsze. Dokonawszy tego, zgłosił się sam na policji i doniósł o morderstwie.

Proces Corbetta i z tego również względu zasługuje na uwagę, że dwaj znakomici pisarze angielscy, sir Conan Doyle i H. G. Wells zaofiarowali dobrowolnie złożyć przed sądem zeznania na korzyść obwinionego. Conan Doyle, głośny twórca Sherlocka Holmesa, kieruje od szeregu lat ruchem spirytystycznym w Anglji. Zamierza on sądowi wykazać, że Corbett działał pod wrażeniem rozkazu, wydanego mu przez ducha, ojca, wobec czego obowiązkiem jego było spełnić polecenie. Nieusłuchanie bowiem rozkazu, wydanego przez ducha, mogłoby dla Cobetta mieć fatalne skutki. Wells natomiast pragnie dowieść niewinności oskarżonego z psychologicznego i moralnego punktu widzenia. Uważa mianowicie, że czyn popełniony z tak głębokiej miłości, jaka łączyła Corbetta z matką, nie może być uważany za zbrodnię. Czyn jego nie jest wynikiem złych instynktów, lecz najlepszych i najszlachetniejszych uczuć miłości synowskiej do matki.

Sąd londyński będzie zatem miał trudną sprawę do rozstrzygnięcia. Będzie musiał znaleść kompromis między uczuciem czysto ludzkiem a nieubłaganem prawem, które nie zna litości.

—o-O-o—

W Egipcie już dawał się we znaki brak mieszkań

(d) Ciekawe uzupełnienie naszych dotychczasowych wiadomości o Egipcie stanowi odnalezione przed kilku laty archiwum papyrusowe. Jest to obszerna korespondencja wybitnego kupca, nazwiskiem Zeno. który był zarazem wielkim przedsiębiorcą rolnym i skarbnikiem królewskim.

Przez kilka lat biedzili się egiptologowie nad odcyfrowaniem skomplikowanych hieroglifów, trud jednak opłacił się w zupełności. Kilka tysięcy listów, rachunków, podań, umów handlowych itd. umożliwiają dziś, po tysiącach lat uzmysłowić sobie życie codzienne w dawnym Egipcie. Dowiadujemy się, jak zarządzany był w Egipcie skarb państwa, jakie były opłaty przywozowe i wywozowe, jak administrowano majątkiem rolnym, jakie były płace robotników itd.

Zeno był też, zdaje się, mężem zaufania i kurjerem Faraona, gdyż dużo czasu spędzał na podróżach. Był też w Syrji, w Palestynie, objechał cała prowincję egipską, gdzie dokonywał wielkich zakupów z polecenia ministra.

Donosi on m. in. o trudnościach walutowych i niespodzianych zmianach kursów. Z znalezionych pism dowiadujemy się ponadto, że w trzecim wieku przed Chrystusem panował w Egipcie za rządów Ptolomeuszów katastrofalny głód mieszkaniowy, który i Zenonowi dawał się we znaki. Kilka wierszy z pewnego listu do przyjaciela, mogłyby równie dobrze i dziś być napisane:

„...byłbym Ci też niezwykle zobowiązany, gdybyś przyjacielowi Twemu Jazonowi polecił oddać mi mieszkanie Theopomposa. Moje bowiem jest własnością Phileasa, pisarza w zarządzie miasta, który wraca w tych dniach; muszę mu zatem opróżnić mieszkanie. Gdyby jednak nie było możliwem otrzymać mieszkanie Theopomposa, prosiłbym Cię, byś wydostał od Sostratosa list polecający do jego ludzi, by mi dali jakiś kąt w jego domu miejskim"...

List datowany jest pierwszego roku rządów Ptolomeusza III.

Wspomniane archiwum papyrusowe jest niewyczerpanem poprostu źródłem dla historji i nauk społecznych. Po wielu ciekawych perypetjach archiwum to dostało się do rąk ludzi, którzy nie mieli pojęcia o jego naukowej wartości i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że udało się wydrzeć je zapomnieniu. Teraz wystawione zostało archiwum to w muzeum w Kairze. Duża jednak część nie została jeszcze odcyfrowana. Zajmie to dobrych kilka lat.

Czcigodna redakcja

(d) W Nowym Jorku ma zacząć wkrótce wychodzić czasopismo, które będzie miało, jeśli wierzyć prospektom, szczególnie dobrany zespół redakcyjny. Prospekt wylicza mianowicie następujące znakomitości: Adam, Ewa, Metuzalem, Noah, Abraham, Św. Piotr, Luter, Waszyngton, Darwin, Livingston i Wilson. Oczywiście współpracownicy ci nie będą sami pisywali swych artykułów, lecz posługiwać się będą medjami, gdyż chodzi naturalnie o pismo spirytystyczne. Ciekawy jest podział resortów, które przydzielono poszczególnym „redaktorom": Adam — moda męska, Ewa — moda kobieca, wikt z surowych potraw; Metuzalem — lekarz domowy; Noah: żegluga, wina; Abraham: ruch ludności; Luter: walka z klerykalizmem; Św. Piotr: rybołóstwo, biuletyn meteorologiczny; Waszyngton: sprawy wojskowe; Darwin: uprawa roli i hodowla bydła; Livingstone: problemy kolonjalne, podróże; Wilson: Liga Narodów, konferencje rozbrojeniowe.

Lot „Polonji" nierealny

Do Warszawy powrócił po trzytygodniowej nieobecności pułk. Rayski, szef departamentu Areonautyki MSWojsk. Pułk. Rayski bawił ostatnio we Francji, gdzie zetknął się z p. Adamkiewiczem, prezesem polsko amerykańskiego komitetu, urządzającego lot polski przez Atlantyk na „Polonji". Pułk. Rayski zapytany przez współpracownika Ajencji Wschodniej, jak przedstawia się sprawa lotu „Polonji" przez Atlantyk oświadczył, że lot „Polonji" jest imprezą zupełnie prywatną, która, jako taka jego, jako szefa dep. Aeronautyki zupełnie nie interesuje. Wszelkie rozmowy dotyczące tego lotu, uważa pułk. Rayski, jako zupełnie prywatne i niewiążące go, jako szefa dep. Lotnictwa Już samą koncepcję lotu uważał p. pułk. za z gruntu fałszywą i od pierwszej chwili, w rozmowach prywatnych, jako fachowiec zwracał organizatorom lotu uwagę, na niecelowość ich projektów. Ja się okazało — mówi pułk. Rayski — uwagi moje były słuszne. Lot, o którym niepotrzebnie tyle pisano i mówiono uległ ponownej zwołce. Zaznaczam, że mówię to tylko na podstawie prywatnych informacyj, gdyż jak już zauważyłem oficjalnie lotem się nie zajmuję. Co do kpt. Kowalczyka, to oświadczył pułk. Rayski, że ten po ukończeniu urlopu, z którego korzysta w najbliższym czasie powróci do kraju, gdzie zajmie przynależne mu stanowisko. Co do porucznika Kaliny, to oficer ten, jak już donosiła Ajencja Wschodnia i jak potwierdził pułk. Rayski, bawi na studjach lotniczych we Francji i do tej pory nie zwracał się do pułk. Rayskiego o pozwolenie na wzięcie udziału w locie „Polonji".

Straszna katastrofa kolejowa pod Łodzią

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 8. (Sin) Dziś o godzinie 6 rano nastąpiła w pobliżu stacji kolejowej Karolew pod Łodzią straszna katastrofa kolejowa. Zderzył się pociąg towarowy z pociągiem zbiorowym. Wskutek zderzenia kilka wagonów zostało zmiażdżonych. *Dotąd wydobyto 10 osób zabitych, nadto dwie osoby są w agonji, cztery zaś są ranne.* Z pośród zabitych jest 6 żołnierzy i 4 kolejarzy.

Na Dalekim Wschodzie znów grozi wojna

Wojska sowieckie rozpoczęły już kroki wojenne

Wiedeń. 14. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Potwierdza się, iż w Mandżurji nastąpiło zaostrzenie sytuacji. **Rosjanie usiłowali przerwać połączenia drutowe i zniszczyć kopalnie chińskie przez podłożenie ognia.** Rosjanie popełniają planowo akty sabotażu. Pociąg jadący do Charbina wykoleił się. Według depeszy z Pekinu, znajduje się w drodze do granicy chińskiej 20 rosyjskich wozów pancernych.

Wiedeń. 14. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Mandżurji, że w niedzielę rano **60 kawalerzystów rosyjskich przekroczyło rzekę Argun i zaatakowawszy wieś Jaraino, splądrowali ją.** Pięciu mieszkańców miało być przez żołnierzy rosyjskich wrzuconych do rzeki. 60 funkcjonarjuszy sowieckich zajętych dotychczas na chińskiej kolei wschodniej, zostało w poniedziałek aresztowanych z powodu aktów sabotażu przez zalanie kopalni.

Wiedeń. 14. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że na granicy rosyjsko-mandżurskiej wydarzyło się w ostatnich dniach kilka zajść. **W niedzielę rozpoczęły wojska rosyjskie** w pobliżu Siufenhe ogień z karabinów maszynowych i armat polowych. Dwóch Chińczyków zostało zabitych a kilku zranionych. W poniedziałek przyszło do nowej strzelaniny, przyczem stwierdzono po obu stronach rannych. Pełnomocnik chiński przebywa jeszcze ciągle w Mandżurji i pertraktuje od czasu do czasu z konsulem sowieckim, który mieszka naprzeciw niego po drugiej stronie mostu kolejowego.

Wasiljew Bluecher — dowódca armji Dalekiego Wschodu

Wiedeń 14. 8. PAT. „United Press" donosi z Moskwy: Na skutek rozkazu ministerstwa wojny, zostały wojska sowieckie, znajdujące się obecnie w Syberji wschodniej, zorganizowane w armję odrębną Dalekiego Wschodu, na której czele stanął Wasiljew Bluecher, uchodzący za jednego z najwybitniejszych oficerów Rosji. Bluecher był swego czasu doradcą wojsk Czang Kai Czeka, pod psuedonimem gen. Galena. Przed wojną był Bluecher zwykłym robotnikiem w fabryce lokomotyw. Z wybuchem wojny światowej wstąpił do armji rosyjskiej, zaś w roku 1916 przyłączył się do bolszewików i odegrał wielką rolę w pobiciu armji Kołczaka i Wrangla. Jest on wybitnym znawcą stosunków chińskich.

Spór o węgiel w Hadze

Wiedeń, 14. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Hagi. Atak angielski, wymierzony przeciwko świadczeniom rzeczowym, skierowany jest głównie przeciw niemieckim dostawom węgla reparacyjnego. Angielski minister handlu Graham dąży do wyłączenia węgla z niemieckich świadczeń rzeczowych i do przywrócenia wolnej konkurencji na światowym rynku węglowym. Niemcy otrzymują za to inne rekompensaty jak np. dostawę towarów gotowych. Coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan myśl europejskiego porozumienia w sprawie węgla, a nawet plan utworzenia kartelu węglowego. — Minister Graham dąży do usunięcia sztucznych momentów w handlu światowym i do przywrócenia równych warunków dla wszystkich państw przez wolną konkurencję na rynkach światowych.

Budowa kolei Miechów-Kraków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 8. (Sin) Ministerstwo komunikacja udzieliło inż. Plessnerowi, działającemu z ramienia wydziału powiatowego sejmiku w Miechowie zezwolenia na poczynienie przedwstępnych studjów w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Kozłowa przez Miechów do Krakowa. Zezwolenie uwarunkowane jest tem, że najpóźniej 28. maja 1930 wpłynie do ministerstwa podanie sejmiku miechowskiego o koncesję na budowę wspomnianej koleji.

Zagranice

Warszawa, 14. 8. PAT. Gabinet wojskowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że szef gabinetu płk. Głogowski wyjechał na urlop wypoczynkowy zagranicę. Powrót nastąpi około 10 września.

Ośmiu japońskich oficerów sztabowych

zginęło podczas katastrofy lotniczej

Tokio, 14. 8. PAT. Wskutek katastrofy samolotu, który wyleciał z lotniska w Tachikawa pod Tokio, mając na swym pokładzie oficerów sztabu generalnego, którzy wyruszyli na lot inspekcyjny, *ośmiu z pośród nich poniosło śmierć.*

Jak poleci „Zeppelin"?

Berlin, 14. 8. PAT. „Vossische Ztg" donosi z Friedrichshaffen, że dr. Eckener zdecydował się ostatecznie rozpocząć swój lot dokoła świata we czwartek o godzinie 10-tej rano. W dalszym ciągu drogi „Zeppelin" lecieć będzie nad Pomorzem polskiem, Królewcem, a stamtąd uda sie do Rosji, przyczem granicę rosyjsko-łotewską ma przelecieć między Dynaburgiem a Mińskiem, skąd ma się skierować do Moskwy.

Pływające lotniska na Oceanie

Nowy Jork, 14. 8. PAT. Budowa szeregu pływających lotnisk na Oceanie między Stanami Zjednoczonemi a Bermudami i Bermudami a Europą rozpoczęta będzie wkrótce. Zaczęto już przygotowywanie olbrzymich kabli, za pomocą których lotniska pływające przytwierdzone będą do dna morskiego.

Nowe rekordy

Brno, 14. 8. PAT. Lekkoatleta Rihacek z Morawskiej Slavji postawił nowy rekord czeski na 220 yardów przez płotki w czasie 26,5 sekund.

Nowy Jork, 14. 8. PAT. Młoda pływaczka Mac Kim postawiła nowy rekord światowy na 440 yardów w stylu dowolnym w czasie 5.47,4.

Oporto, 14. 8. PAT. Skutkiem wybuchu kotła na kontrtorpedowcu 11 osób zostało rannych, kilka z nich ciężko.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 8. 1929. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 166.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 116.50—117, Chodorów 201.

Zebranie giełdowe cechowało ogólną niechęć do pracy. W drobnych pozycjach robiono Bankiem Polskim po kursie nieco mocniejszym Chodorów bez zmiany. Zieleniewski słabiej Ruch ospały. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. poż. inwestycyjna mocniej bez transakcyj.

Na pogiełdziu prawie zupełny zastój. W małych ilościach robiono 5-proc. poż. konwersyjną po kursie 47.75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Popyt pokryty dostateczną podażą. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół, Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw. czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 165 i pół, Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spiess 140, Cegielski 38, Modrzejów 22 i pół, Norblin 140, Starachowice 26, **Pożyczki:** 4-proc. premj. inwestycyjna 116, 118, 117 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 65 i pół, 65, 5-proc. konwersyjna 48, 6-proc. dolarowa 83, 7-proc stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc, Listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 357.40, 358.30, 356.50, Londyn 43.23 i pół, 43.34, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.38 i trzy czw., 26.45, 26.32 i pół, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09, Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26, Marka niemiecka 212.36.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 8 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284—285, Berlin 168.79—169.29, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.375—34.475, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.71—27.81, Praga 20.96 i pięć ósmych do 21.04 i pięć ósmych, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.30—136.80, Amerykańskie 705.75—709.75, Niemieckie 168.54—169.14, Francuskie 27.72—27.88, Włoskie 37.16—37.32, Jugosłow. 12.43—12.49, Szwajcarskie 136.32—137.12, Czeskie 20.5 i jedna czw. do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.82—124.22.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.951, Renta luttowa 0.96. Bank Malop. 0.13, Kompas 15.1, Południowa 8.55, Siersza 13 i pół, Apollo 113, Fanto 4, Karpaty 7.55.

Giełda zurychska

Zurych, 14 8 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.20 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.19.97 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 76 i jedna czw., Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.82, Wiedeń 73.22, Sztokholm 139 i jedna czw., Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.76 i jedna czw., Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90 i trzy czw., Białogród 9.13, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.17 i trzy czw., Bukareszt 90 i trzy czw., Helsingfors 13.06 i pół, Buenos Aires 218.

Krwawa bójka w Sofji

Wiedeń, 14. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: W pobliżu ul. Symeon przyszło wczoraj do krwawej bójki miedzy studentami macedońskimi a tajnymi policjantami. Podczas tej bójki został niebezpiecznie ranny nożem ajent policyjny Cenew. Także kilku innych ajentów policyjnych i studentów odniosło rany.

Przywódca komunistów w parlamencie czeskim aresztowany

Praga, 14. 8. PAT. Wczoraj wieczorem w czasie demonstracyj komunistycznych aresztowano na przedmieściu Pragi prezesa komunistycznego klubu poselskiego posła Hakena. Klub parlamentarny i senacki (komunistyczne) zgłosiły do prezydjum izby protest.

Wolne posady

EKSPEDJENTKI zdolnej z branży modnej poszukuje Bohrer, Florjańska 27. 2020er

ZEGARMISTRZ A. L. Mayer, Kraków, Długa 29. poszukuje zdolnego czeladnika z całem utrzymaniem lub bez. 1273g

Posad poszukują

BUCHALTER, biegle piszący na maszynie z ładnem pismem ręcznem, z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia skierować: Aron Jotsches Podbrzezie. 1272g

ZDROJOWISKA

כשר ŻEGIESTÓW willa „Polanka“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Od 1. września ceny znacznie zniżone. Adres: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1944

Różne

KANCELARJA adwokacka znakomicie prosperująca do objęcia przez substytuta. Zgłoszenia pod „Kancelarja“ do Adm. Now. Dzien. 2060x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

SPÓLNIK do dobrze prosperującego interesu galanteryjnego poszukiwany. Wiadomość w grzeczności Lubicz 22/II. 2052er

HERSCH Müller unieważnia zgubiony dokument wojskowy P. K. U. Sanok. 1267g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

A. Piasecki S.A. KRAKÓW. Złota WYBOROWA CZEKOLADA GORZKA

Underwood, Remington, Smith & Bros! i inne maszyny do pisania okazyjnie, bajecznie tanio poleca **Max Löwenstein** Kraków Zwierzyniecka 8, II. p.

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego dla 2-ch osób. Oferty dla „2 Panów“ do Adm. Nowego Dziennika. 1268g

WPISY na KURSY HANDLOWE FEINBERGA STRADOM 27, codziennie od 9—1 i 3—5

Kursy obejmują: księgowość, korespondencję handlową, rachunki kupieckie, naukę o handlu i wekslach, stenografję i kaligrafję, — nadobowiązkowo: korespondencję niemiecką i pisanie na maszynach. Kursy Feinberga zarejestrowane są przez Ministerstwo W. R. i O. P. i celują w przysposobieniu takie osób starszych do zajęć biurowych. 2041x

„DYWAN“ TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW KRAKÓW-PODGÓRZE Św. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca **DYWANY I KILIMY** bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów Telefon Nr. 1609

Najnowsze żurnale mód na sezon jesienny i zimowy 1929/30 w wielkim wyborze już nadeszły do firmy **M. LANDAU** KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 5 Sprzedaż i wypożyczalnia żurnali mód. Także gotowe kroje i manekiny krawieckie.

Poszukiwany RUTYNOWANY DETAILISTA z branży manufaktury, dywanów lub pokrewnej, biegły w sprzedaży detalicznej z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego do objęcia stanowiska kierownika filji w jednem z wielkich miast Polski. Zgłoszenia pod „Dom Fabryczny“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 2048x

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany. HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! B. HAY, aptekarz. LWÓW

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE CADIX NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOKCI

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 2697sse

BUCHALTERA-BILANSISTY znającego korespondencję polsko-niem. poszukuje od zaraz firma: **LEON STERN, NOWY SĄCZ**

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach wykonuje EMANUEL GLASER Kraków XXII., Wielicka 1

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoji dziecięcych w najlepszem wykonaniu poleca „SPECJALNOŚĆ“ Kraków, Sławkowska 12 w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

TROCHĘ HUMORU



— Czy podręczne narzędzie rzemieślnicze zapakujemy także do kufra?

— Naturalnie — a nuż zgubimy klucz, to nie mielibyśmy czem kufra otworzyć.

MEYERS LEXIKON Die neue siebente Auflage in 12 Halblederbänden wird Mitte 1930 vollständig sein und etwa 363 Rm. kosten

MEYERS LEXIKON verbindet zeitgemäß knappe Fassung und Übersichtlichkeit mit größter Reichhaltigkeit in Text, Bildern und Karten

MEYERS LEXIKON gibt auf jede Frage sofort unfehlbar richtige Antwort und ist der zuverlässigste Berater in jeder Lebenslage

MEYERS LEXIKON ersetzt eine umfangreiche Bücherei und ist deshalb billig. Bequeme Teilzahlungen erleichtern die Anschaffung

MEYERS LEXIKON ist durch jede Buchhandlung, die auf Wunsch ausführliche Ankündigungen mit Bezugsbedingungen sendet, zu beziehen

Bliższych informacyj w sprawie Leksykonu udziela: S. FRIEDMAN, WADOWICE.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana